

TEMAT MIESIĄCA:

**Klasowy
zaduch
krzywdzi
dzieci**

Kraków, nr 5(19)/czerwiec 2013

• MIASTO
pociach
miesięcznik dla rodziców

**Nie
narzekam,
tylko
działam**

ROZMOWA
z dr Anną
Ziomkiewicz-
Wichary

str. 10





DZIEŃ DZIECKA Z KRZYSZTOFORKIEM I DOROTKĄ

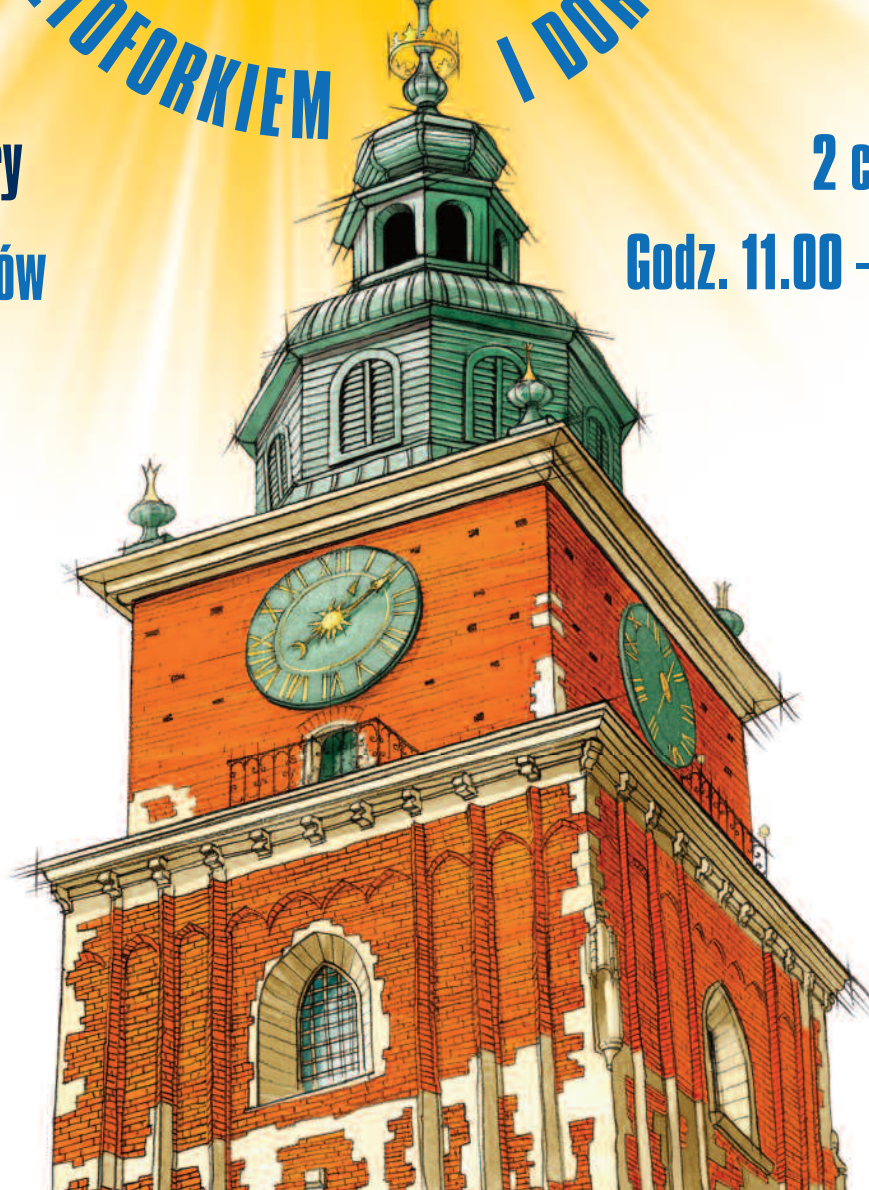


M H K
Muzeum Historyczne Miasta
Krakowa

Pałac Krzysztofory
Kamienica Hipolitów
Podziemia Rynku
Barbakan
Wieża Ratuszowa

2 czerwca
Godz. 11.00 – 18.00

Informacje:
Centrum Obsługi Zwiedzających,
Rynek Główny 1, tel. 12 426 50 60,
info@mhk.pl
Szczegółowy program:
www.mhk.pl



TVP KRAKÓW

KAR
NET

KRAKÓW

www.krakow.pl

o.pl

HIST
MAG
.ORG

Facebook.com/MHKrakow

Mania Muzeobrania w MIEŚCIE pociecz

Tegoroczna Noc Muzeów już niestety za nami. Po raz kolejny Polacy udowodnili, że kochają stare eksponaty. W nocy z 17 na 18 maja przed krakowskimi instytucjami ustawiały się długie kolejki zwiedzających. W ciągu tych kilku godzin przez sale wystawowe przewinęło się tysiące osób. Nie bez powodu impreza, organizowana dziś w całej Polsce, została wymyślona właśnie w Krakowie. To tu działa najwięcej polskich muzeów i to tu znajduje się jedna czwarta muzealnych zasobów naszego kraju. Ba! Kraków jest jednym z najbogatszych miast Europy Środkowej jeśli chodzi o zbiory muzealne. Warto również na co dzień korzystać z tego bogactwa. Do czego was gorąco zachęcamy, tym bardziej, że większość instytucji coraz szerzej otwiera się na najmłodszych zwiedzających. Inne miasta też mają sporo do zaoferowania i wcale nie trzeba wyprawiać się bardzo daleko, by przeżyć niezapomnianą przygodę.

W tym numerze MIASTA pociecz chcemy was zaprosić do odwiedzenia z dziećmi trzech wyjątkowych muzeów: pierwsze z nich to krakowskie Muzeum Historyczne, które od kilku lat prowadzi dla najmłodszych Akademię Małego Odkrywcy, a 9 czerwca będzie przybliżać maluchom dzieje Nowej Huty z perspektywy kopca Wandy. W tym samym dniu wielickie Muzeum Żup Krakowskich zaprasza całe rodziny na 11. Święto Soli. Tu też nie zabraknie atrakcji, zwłaszcza tych przygotowanych z myślą o najmłodszych. Spokojnie, impreza potrwa cały dzień, więc z pewnością zdążymy poznać historię Nowej Huty, a potem posmakować w Wieliczce złota średniowiecza. Trzecia nasza propozycja to Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie – muzeum inne niż wszystkie. Żeby się do niego dostać maluchy muszą przejść przez ... myśią norkę, a to tylko początek niezapomnianej przygody. Do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca będzie was namawiać czytelniczka MIASTA pociecz Marta Mazur. Czekamy również na wasze listy i propozycje ciekawego spędzenia czasu z dzieckiem. **Piszcie na adres miasto.pociecz@gazeta.pl.** Najciekawsze propozycje nagrodzimy.

Życzymy miłej lektury czerwcowego numeru miesięcznika MIASTO pociecz

SPIS TREŚCI

TEMAT MIESIĄCA

Klasowy zaduch krzywdzi dzieci

– Polscy uczniowie skazywani są na brak sukcesów edukacyjnych – przekonuje Małgorzata Barańska, pedagog i nauczyciel z ponad 20-letnim stażem pracy. – Wszystkiemu winne są zbyt liczne klasy, a problem dotyczy tysięcy dzieci. Zdaniem nauczycieli i ekspertów klasa w szkole podstawowej nie powinna liczyć więcej niż 20 osób, bo tylko w takich warunkach edukacja jest efektywna. Tymczasem w Krakowie są klasy, w których uczy się ponad 30 maluchów. To wkrótce ma się zmienić, bo ministerstwo Edukacji chce zakazać szkołom tworzenia klas większych niż 25-osobowe.

4

EDUKACJA W MIEŚCIE

Wakacje w szkole

8

ROZMOWA

Nie narzekam, tylko działam – mówi doktor Anna Ziomkiewicz-Wichary

10

PRZEPIS NA WEEKEND

Co widać z Kopca Wandy?

13

Zaczarowany świat bajek w Pacanowie

14

Sól w roli głównej

15

Odkrywaj skarby blisko Krakowa

16

ROZMOWA

Jarosław Basałyga: W kolejce po pędzące zółtowie

20

EKORODZINA

Krakowski Festiwal Recyklingu

22

MAJA SKOWRON POLECA

Jak się wspiąć na najwyższą górę świata

23

NIE PRZEGAP

24-25

RODZINA W PODRÓŻY

Rodzinne wakacje w Rabczańskim Zdroju

26

Klasowy zaduch krzywdzi dzieci

– Polscy uczniowie skazywani są na brak sukcesów edukacyjnych – przekonuje **Małgorzata Barańska**, pedagog i nauczyciel z ponad 20-letnim stażem pracy. – Wszystkiemu winne są zbyt liczne klasy, a problem dotyczy tysięcy dzieci.

AGNIESZKA KARSKA

Zdaniem nauczycieli i ekspertów klasa w szkole podstawowej nie powinna liczyć więcej niż 20 osób, bo tylko w takich warunkach edukacja jest efektywna. Statystycznie nie wygląda to najgorzej; przynajmniej w Krakowie. Tu średnia liczebność klas wynosi 22,57 uczniów. – Statystycznie ja i mój pies mamy po trzy nogi – żyma się jednak Maria Stalmach-Krzyworzeka z krakowskiego oddziału ZNP. – Tę średnią zaniżają szkoły peryferyjne, w których faktycznie są małoliczne klasy. Jednak w rzeczywistości w większości krakowskich podstawówek są one zdecydowanie większe. Bywa, że nawet trzydziestoosobowe, a w renomowanych krakowskich liceach jeszcze do niedawna można było spotkać i takie, do których uczęszczało czterdziestu uczniów.

Z wycieńczeń przesłanych nam przez wydział Edukacji Urzędu Miasta wynika, że w Krakowie na 197 klas pierwszych szkół podstawowych aż 72 to takie, w których jest od 25 do 30 uczniów, są też trzy, w których uczy się ponad 30 maluchów. Jeszcze gorzej jest w starszych rocznikach: w mieście mamy 116 klas drugich, w których jest od 25 do ponad 30 uczniów i 83 klasy trzecie o takiej liczebności.



Dzieci skazane na porażkę

Od ubiegłego roku w Krakowie liczba uczniów w klasach regulowana jest zarządzeniem prezydenta miasta. Określa ono minimalną, optymalną i maksymalną liczbę uczniów w oddziale. Zgodnie z nim w podstawówce nie można tworzyć klas mniejszych niż 22-osobowe (o dwoje uczniów mniej może być w klasach, w których ponad połowa to dzieci sześciolletnie) i większych niż 30-osobowe, a najlepiej gdy liczą one 24 osoby. Skąd zatem biorą się liczniejsze oddziały? – Bywa, że do szkoły rejonowej zgłasza się na przykład 30 uczniów z da-



FOT. FOTOLIA

reklama



Niepubliczna Szkoła Podstawowa Edukacji Matematycznej Edu&MATH

Będziemy obecni na Targach Książki dla Dzieci

7-9 czerwca

ul. Centralna 41a, stoisko 12

ZAPRASZAMY

Siedziba Szkoły:

Kraków, Os. Kolorowe 29,
budynek Gimnazjum nr 48

Kontakt:

Edu.and.Math@gmail.com

tel.: 607 647 799

www.edu-math.pl



nego obwodu. Dyrektor nie może odmówić przyjęcia żadnemu z nich i jest zmuszony utworzyć tak liczny oddział – tłumaczy Anna Okońska-Walkowicz, wiceprezydent Krakowa odpowiedzialna za edukację.

Za każdym razem wymaga to też zgody dyrektora Wydziału Edukacji. Jednak zdaniem Małgorzaty Barańskiej, pedagoga i nauczyciela, tworzenie ponad 20-osobowych klas jest skazywaniem dzieci na brak sukcesów edukacyjnych. – A ponieważ tak liczne klasy są u nas standardem, oznacza to, że spory odsetek dzieci w Polsce jest krzywdzonych przez system i brak pieniędzy – mówi nauczycielka.

Dziś Małgorzata Barańska uczy w klasach integracyjnych, gdzie w zgodzie z przepisami w pod opieką dwóch nauczycieli przebywa nie więcej niż 20 osób. – Kiedyś jednak miałam 24-osobową klasę, w której uczyło się jedno dziecko z dysleksją, jedno dziecko upośledzone umysłowo w stopniu lekkim, kilkoro maluchów w ogóle niezainteresowanych nauką oraz kilkoro bardzo zdolnych i pracowitych. I choć uwijałam się jak w ukropie, to jednak codziennie wychodziłam z pracy z poczuciem ogromnej frustracji, że czegoś nie zdążyłam zrobić, że kogoś zaniedbałam oraz poczuciem, że każde z tych dzieci mogłoby osiągnąć więcej, gdyby tylko system im na to pozwolił – opowiada nauczycielka.

Z podobnymi problemami codziennie boryka się większość polskich nauczycieli. – Teraz pracuję w 24-osobowej klasie, ale bywało, że miałam pod opieką ponad 30 maluchów – mówi Dorota Skawińska, nauczycielka nauczania zintegrowanego w jednej z krakowskich podstawówek. – To naprawdę ogromna różnica. Pracując w tak licznej grupie, nauczyciel nie jest w stanie poświęcić każdemu uczniowi odpowiednio dużo uwagi. Czy cierpi na tym dobro dziecka? Oczywiście, ale tego chyba nikt nie bierze pod uwagę.

Tym samym szkoły spychają część swoich zadań na rodzinę. – Dobrze kiedy ta rodzina jest wydolna wychowawczo i rodzice pomagają dziecku w nauce. Jednak nie od każdego możemy tego oczekiwać, wiele jest rodzin, które w ogóle nie interesują się edukacją swoich dzieci – zaznacza Małgorzata Barańska.

To z kolei powoduje, że maluchy są coraz częściej „klientami” poradni psychologiczno-pedagogicznych. – Zajmuję się reedukacją, czyli terapią dzieci z problemami w czytaniu i pisaniu – mówi pani Urszula, nauczycielka w jednej z krakowskich podstawówek. – Szczerze mówiąc jako reedukator nie miałabym pracy, gdyby klasy były mniej liczne.

W mniejszych klasach – co zgodnie przyznają nauczyciele – uczniowie znajdują się pod większą



Na pomyśle MEN
suchej nitki
nie zostawiają
rodzice. Tomasz
Elbanowski
ze Stowarzyszenia
Rzecznik Praw
Rodziców zauważa,
że rząd w dalszym
ciągu nie zamierza
przekazać
ani grosza
na jego realizację.
– A bez wsparcia
finansowego
dla samorządów
poprawa
standardów
będzie fikcją
– zaznacza
Tomasz
Elbanowski



kontrolą, są częściej odpytywani, sprawdzane są ich prace domowe, dzięki czemu mają zdecydowanie lepsze oceny niż uczniowie uczący się w przeładowanych oddziałach.

– Za tworzeniem mniejszych klas przemawiają też względy bezpieczeństwa – podkreślają z kolei wizytatorzy z małopolskiego kuratorium oświaty. – Z naszych obserwacji wynika, że im większe szkoły, a w ich ramach liczniejsze klasy, tym więcej jest agresywnych zachowań.

Chcesz małej klasy? To zapłać lub zamieszkaj na wsi

Na luksus pracy z niewielkimi grupkami dzieci mogą pozwolić sobie tylko nauczyciele w szkołach wiejskich, peryferyjnych i oczywiście prywatnych. Dyrektorzy tych ostatnich jako główny swój atut podają właśnie małe oddziały. Doceniają to rodzice, którzy coraz częściej wybierają dla swoich pociech naukę w takich placówkach. – W Krakowie mamy prawdopodobnie najwyższy w kraju odsetek dzieci uczęszczających do szkół niepublicznych, wynosi on 37 proc. i z roku na rok znacząco wzrasta – zauważa Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Tymczasem Kraków przeznacza na szkoły samorządowe proporcjonalnie najwięcej z polskich miast, bo do każdej złotówki przeznaczanej przez państwo na kształcenie dzieci dodaje 64 grosze, czyli ponad 460 mln zł rocznie.

– Mimo to poziom edukacji nie jest u nas najwyższy – dodaje Bogusław Kośmider. – Ten paradoks, że przeznaczamy najwięcej środków na szkoły samorządowe, ale rodzice wybierają coraz częściej placówki niesamorządowe, powinien wszystkich zastanowić.

Czasem wystarczyłoby po prostu policzyć dzieci i zamiast jednej 30-osobowej klasy utworzyć dwie mniejsze.

– We wrześniu mój siedmiolatek pójdzie do prywatnej podstawówki. Wybrałam dla niego tę szkołę głównie ze względu na to, że w jego klasie będzie się uczył osiemnastu dzieci. Każdemu z nich nauczyciel będzie mógł poświęcić w czasie jednej lekcji więcej niż minutę. Wierzę, że dzięki temu mój syn będzie miał większą szansę na odniesienie sukcesu – mówi pani Ewelina, mama siedmioletniego Kubę.

Za luksus nauki w kameralnym gronie rodzice Kubę będą musieli jednak płacić miesięcznie ponad 800 zł.

Sześćlatki giną w tłoku

Wkrótce do pierwszych klas obowiązkowo trafią sześćlatni dzieci. – One w takim tłoku sobie nie poradzą – mówi Dorota Skawińska. Pomysł z obniżeniem wieku szkolnego przyrównuje ona

do zbierania niedojrzałych jabłek: – Oczywiście da się je zerwać, ale nie jest to proste i ucierpi na tym gałązka. Natomiast dojrzały owoc sam wpada w ręce – mówi nauczycielka.

Skoro jednak rząd chce, by nauczyciele zrywali te niedojrzałe jabłka, powinien zapewnić im odpowiednie warunki do pracy. MEN zrobiło już pierwszy nieśmiały krok w tym kierunku. Do konsultacji społecznych trafił właśnie kolejny projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, która zawiera rozwiązania dotyczące obniżenia wieku szkolnego. MEN zaproponowało w niej m.in., by od września 2014 r. klasy pierwsze szkół podstawowych liczyły do 25 uczniów. Rok później takie same zasady mają obowiązywać w klasach drugich, a od 2016 r. również w klasach trzecich. Takie limity obowiązują obecnie w przedszkolach. Ministerstwo tłumaczy, że ich przeniesienie do szkół sprawi, że młodszy uczniowie będą mogli poczuć się jak w przedszkolu. W uzasadnieniu do nowelizacji czytamy m.in.: „ograniczenie liczby uczniów sprzyjać będzie realizowaniu podstawy programowej w tempie dostosowanym do indywidualnych możliwości psychofizycznych i poznawczych każdego dziecka, rozwijaniu zainteresowań oraz wzmocnieniu poczucia bezpie-

czeństwa najmłodszych uczniów”. – To bardzo dobry pomysł – ocenia Anna Okońska-Walkowicz.

Jednak zdaniem ekspertów, z którymi rozmawialiśmy, MEN powinno iść o krok dalej i ustalić ten limit na poziomie 20 osób. – Jeśli mamy wychowywać zdrowych, mądrych i szczęśliwych ludzi, to powinniśmy zapewnić im dobre warunki do nauki – apeluje Dorota Skawińska.

Na pomysły MEN suchej nitki nie zostawiają rodzice. Tomasz Elbanowski ze Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców zauważa, że rząd w dalszym ciągu nie zamierza przekazać ani grosza na jego realizację. – A bez wsparcia finansowego dla samorządów poprawa standardów będzie fikcją – zaznacza Tomasz Elbanowski.

Wiceprezydent Okońska-Walkowicz twierdzi jednak, że samorządy nie powinny mieć problemu z realizacją tego zadania. – Przecież mamy niż demograficzny, w Polsce średnia liczebność klas już teraz wynosi 13 osób – zauważa Anna Okońska-Walkowicz.

Ze skarg kierowanych do Stowarzyszenia wynika, że w Polsce normą są 30-osobowe klasy. – Normą jest również tworzenie na zachętę niewielkich oddziałów dla pierwszaków i po roku

łączenia ich w ponad 30-osobowe klasy. Nazywamy to promocją szczęścia. Niestety promocja szybko się kończy – mówi Tomasz Elbanowski.

Takie sytuacje mają miejsce również w Krakowie. – Tak było na przykład w Szkole Podstawowej nr 1, w której po roku z trzech niewielkich klas pierwszych utworzono dwie drugie liczące po 32 uczniów – mówi Maria Starmach-Krzyworzeka.

Podobna historia zdarzyła się w Szkole Podstawowej nr 93, w której 22-osobowa IA po dziewięciu dniach nauki została połączona z klasą IB i stała się 30-osobowym oddziałem. Z kolei w podstawówce nr 68 licząca 16 osób klasa IA, po roku rozrosła się do 28 osób.

– Łączenie małych oddziałów w klasy starszych jest możliwe za zgodą organu prowadzącego, ale ma charakter sporadyczny – zaznacza Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, z biura prasowego Urzędu Miasta Krakowa. – Przekroczenie maksymalnej liczebności w klasach starszych z reguły wynika z naturalnego przepływu uczniów np. na skutek powtarzania klasy lub zmiany szkoły.

Od 2016 roku prawo już na to nie pozwoli.

reklama

Helen Doron[®]
English 

Angielski metodą Helen Doron

radość
uczenia

15^{lat}
Helen Doron
w POLSCE

www.helendoron.pl/krakow

tel. 12 429 52 66

ŚRÓDMIEŚCIE: ul. Smoleńsk 27
BRONOWICE: ul. Bronowicka 37
NOWA HUTA: al. Pokoju 84
ŁAGIEWNIKI

Miasto zapłaci nauczycielom za pracę w wakacje

Kraków chce dać szkołom dwa miliony złotych na zorganizowanie wakacyjnych zajęć dla uczniów. Po pieniądze może sięgnąć 70 podstawówek i 30 miejskich gimnazjów. Czy jednak nauczyciele i uczniowie zechcą przyjść do szkoły w wakacje?

– W poprzednich latach toczyły się dyskusje na temat tego czy szkoły powinny być otwarte w wakacje i na jakich zasadach mogą wówczas pracować nauczyciele. Ten program pomoże uciąć te dyskusje – mówi Anna Okońska-Walkowicz, wiceprezydent miasta odpowiedzialna za edukację, która ogłosiła właśnie projekt „Lato w szkole 2013”.

Na jego realizację mają pójść 2 miliony złotych, które w tym roku udało się zaoszczędzić na edukacji. Miasto planuje, że pieniędzy wystarczy

dla 100 szkół: 70 podstawówek i 30 gimnazjów. Dyrektorzy szkół sami zdecydują jakie zajęcia w czasie wakacji zorganizują za te pieniądze. Ci z gimnazjów powinni jednak planować przede wszystkim sportowe formy wypoczynku, otwarcie sal gimnastycznych i udostępnienie boisk. Miasto planuje też dorzucić do tego ofertę bezpłatnych zajęć na krakowskich basenach, a w ramach projektu będzie można też korzystać z wakacyjnej oferty muzeów i klubów sportowych.

– Głównym celem projektu jest wartościowe zagospodarowanie wolnego czasu dzieciom i młodzieży w okresie wakacji – mówi Anna Okońska-Walkowicz. – Myślę, że takich uczniów nie będzie wielu, ale ważne, by mieli oni możliwość ciekawego spędzenia czasu.

Jednak żeby pomysł miał szansę na realizację, muszą znaleźć się nie tylko uczniowie

chętni do spędzenia wakacji w szkole, ale także nauczyciele, którzy się nimi zaopiekują. Wiceprezydent Okońska-Walkowicz zapewnia, że ze wstępnych rozmów z dyrektorami wynika, iż nie powinno być z tym większych problemów. – Przecież nie będą tego robić za darmo. Za każdą godzinę pracy, niezależnie od stopnia awansu zawodowego, dostaną 28 zł brutto – zapowiada wiceprezydent miasta.

Dodatkowo, każda szkoła biorąca udział w projekcie będzie miała powiększony plan finansowy o 2,5 zł na każdego ucznia na tydzień z przeznaczeniem na wydatki statutowe. Dyrektorzy szkół, którzy chcą, by ich uczniowie wzięli udział w projekcie muszą do 4 czerwca przedstawić Wydziałowi Edukacji program proponowanych zajęć, informację o liczbie dzieci i grup oraz o tym, kiedy zajęcia będą realizowane. (AK)

reklama

DZIEŃ DZIECKA

z Kopalnią Soli
„Wieliczka”

2 czerwca 2013, niedziela

Atrakcje w Parku św. Kingi

Godz. 11.00 - 18.00 (Park św. Kingi)

- Plac zabaw dla dzieci
- Malowanie buziek
- Strzelanie z łuku
- Przejażdżki na kucykach
- Szalone rowery
- Gra wielkoformatowa
- Wesołe gry i zabawy pod opieką animatorów

WSTĘP WOLNY!



Atrakcje pod ziemią

•Zwiedzanie Trasy turystycznej w promocyjnej cenie - bilety dla dzieci tylko 5 zł

•Po zakończeniu zwiedzania Trasy turystycznej zapraszamy dzieciaki na podziemny plac zabaw położony na głębokości 125 metrów.

Na najmłodszych czekać będą zabawy i konkursy

•Zwiedzanie Trasy górniczej w promocyjnej cenie - bilety dla dzieci tylko 5 zł

Godz. 14.00 - 16.00 (altana w parku św. Kingi)

•Spotkanie z Beatą Kołodziej - autorką „Solilandii”

Kopalnia Soli „Wieliczka”,
ul. Daniłowicza 10, Wieliczka
www.kopalnia.pl



nr 1
w Polsce

Park
wodny
Kraków

Plażowe nastroje!

www.ParkWodny.pl



NOWOŚĆ!
PLAŻA
AQUAPARK

Zaprasza w pogodne dni!

PN/PU

KUPON
RABATOWY

Z tym kuponem do biletu bez limitu czasu
Plaża Aquapark za 1 zł*

*Promocja ważna do 30.06.2013 r., dotyczy biletów indywidualnych z cennika, nie łączy się z innymi rabatami i ofertami specjalnymi.
Park Wodny w Krakowie, ul. Dobrego Pasterza 126, tel. 12 61 63 190, 191

Nie narzekam, tylko działałam

O byciu mamą i naukowcem rozmawiamy z doktor **Anną Ziomkiewicz-Wichary**, antropolożką z Krakowa, prowadzącą badania we wrocławskim oddziale Polskiej Akademii Nauk. W rozmowie uczestniczy 5-letni Janek Wichary.

Pracuje Pani we Wrocławiu, mąż w Warszawie, a mieszkają Państwo z synem w Krakowie. Jak cementować więzy rodzinne, gdy ciągle się jest w rozjazdach?

Oczywiście nie jest to łatwe, ale przez ostatnie lata tak organizujemy życie zawodowe, by jak najmniej ucierpiła nasza rodzina. Dom mamy jeden. W Krakowie. Choć nie jest on do końca urządzony, bo ciągle są inne priorytety i albo gdzieś wyjeżdżamy, albo skądś wracamy, to jednak chcemy, by to miasto było stałym punktem na naszej prywatnej mapie. Nie zamierzamy nigdzie emigrować.

A jak syn reaguje na Państwa nieobecność?

Nigdy nie jest tak, że zostaje w domu bez rodziców. Dzielimy się obowiązkami, by jedno z nas opiekowało się Jankiem, gdy drugie pracuje. Mamy to szczęście, że nasz czas pracy nie jest normowany i możemy nim w dowolny sposób zarządzać. A jeśli jest sytuacja podbramkowa to Jankiem opiekują się nasi znajomi.

Skąd pomysł na Wrocław i Warszawę? Czy naukowcom trudno znaleźć pracę w Krakowie?

W przypadku mojego męża, który wykłada psychologię w Warszawskiej Szkole Wyższej Psychologii Społecznej, przeważały kwestie finansowe i organizacyjne. SWPS daje dobre pensje i zapewnia lepsze finansowanie badań. Ja z kolei pracuję na etacie we wrocławskim oddziale Polskiej Akademii Nauk, bo tuż po studiach doktoranckich nie mogłam znaleźć pracy w Krakowie. We wrocławskiej PAN jest Zakład Antropologii – jedyna chyba w Polsce pla-

cówka stricte badawcza realizująca badania w zakresie biologii człowieka. Jak sześć lat temu otrzymałam propozycję zatrudnienia, to niewiele się zastanawiałam.

Lubi Pani swoją pracę?

Tak, marzeniem każdego naukowca jest poświęcać więcej czasu na badania niż na zajęcia dydaktyczne.

A ja myślałam, że nauczanie studentów też sprawia radość naukowcom...

Tak, pod warunkiem, że nie trzeba przeprowadzać pięciu kursów tygodniowo, bo wtedy nie ma mowy o badaniach.

Jak Panią przyjął Wrocław i jak Pani go odbiera?

To trudne pytanie, bo jest inaczej, jak się gdzieś mieszka, a inaczej jak się tylko pracuje. Pochodzę ze Starachowic, małego miasta i krakowski klimat bardziej mi odpowiada. Żyje się tu spokojniej. Wrocław ma dynamikę dużego miasta. Ma też oczywiście mnóstwo urokliwych miejsc. To co różni te obie metropolie, to sposób podejścia do oddolnych inicjatyw, choćby w sferze kultury. Wrocław je premiuje. W Krakowie kultura bardziej narzucana jest przez instytucje.

Starachowice, Kraków, Wrocław, Warszawa. To już wszystkie miasta na życiowej mapie Anny Ziomkiewicz-Wichary?

Nie, była też Bazylea, gdzie przebywałam przez rok, bo mąż otrzymał stypendium na tamtejszym uniwersytecie w ramach Szwajcar-

sko-Polskiego Programu Współpracy SCIEIX. Teraz stypendystką będę ja i lecę do Stanów Zjednoczonych.

A gdzie?

Do New Haven. Już w czasie studiów magisterskich marzył mi się taki wyjazd. Ale dopiero teraz stało się to możliwe. Jakiś czas temu złożyłam wniosek o stypendium Fulbrighta. I komisja go zaakceptowała. Czeka mnie wielka naukowa przygoda, ale też mam ogromną ciekawość poznania społeczeństwa amerykańskiego.

Jaką uczelnię Pani wybrała?

Uniwersytet Yale

Brzmi nieźle. Zostawia Pani rodzinę w kraju?

Nie, jedziemy wszyscy na dziesięć miesięcy.

Janek: nawet Chester

Anna: czyli nasz pies.

Ma angielskie imię?

Nie my je wymyśliliśmy. Nazwano go tak zanim trafił w nasze ręce.

Nad czym będzie Pani pracować?

Nad projektem dotyczącym procesu starzenia się kobiet, który związany jest z reprodukcją. Są takie badania demograficzne, które pokazują, że kobiety posiadające wiele dzieci, szybciej się starzeją. Częściej też zapadają na chorobę Alzheimera, czy układu krążenia. Żyją krócej.

Czy na takie procesy wpływ mają warunki życia wielodzietnych matek?



ZDJĘCIA JOANNA KUCHARSKA

Tak. Wytlumaczę to w ten sposób. Fizjologia człowieka łączy się ze zjawiskiem oksydacji, która towarzyszy nam wszystkim na co dzień i jest związana z procesem oddychania. W normalnych warunkach mamy cały szereg mechanizmów zabezpieczających nas przed szkodliwym jej oddziaływaniem. Natomiast w sytuacji, kiedy dochodzi do niedoboru energii organizm kobiety musi się na coś zdecydować, albo będzie chronić się przed szkodliwymi produktami oksydacji, albo inwestować w reprodukcję. I zwykle wybiera to drugie. Od

razu zaznaczam, że problem ten nie dotyczy kobiet z jednym bądź dwojgiem dzieci, bo dwie ciąży nie obciążają znacznie organizmu.

W pracach badawczych krąży Pani wokół tematyki kobiecej. Trzy lata temu z mężem prowadziła Pani badania nad płodnością kobiet.

Tak, jeszcze na studiach podobało mi się ewolucyjne podejście do zagadnień związanych z biologią kobiety. Zaczęłam od pracy magisterskiej, która poświęcona była synchronizacji

cykli menstruacyjnych. To takie ciekawe zjawisko, kiedy mieszkające lub pracujące ze sobą, przez jakiś czas kobiety obserwują, że ich miesiączki zaczynają się niemal dokładnie w tym samym dniu. Podczas studiów spotkałam prof. Grażynę Jasieńską, która właśnie wróciła z Harvardu, gdzie zajmowała się ekologią reprodukcyjną, czyli kierunkiem badającym wpływ stylu życia i aktywności fizycznej kobiety na płodność. Trzy lata temu w Polsce ustaliliśmy, w jaki sposób stres psychologiczny wpływa na wydzielanie estradiolu i progesteronu,

czyli dwóch najważniejszych hormonów w procesie reprodukcji u kobiet.

I jakie są wnioski?

Najprościej mówiąc, takie, że jeśli chcemy mieć dziecko, trzeba zwolnić tempo życia, albo umieć w odpowiedni sposób reagować na stres. Przebadaliśmy 143 kobiety w wieku od 25-35 lat, czyli w najbardziej optymalnym okresie reprodukcyjnym. Okazało się, że kobiety melancholijne, bardziej przejmujące się codziennymi kłopotami, reagują fizjologicznie intensywniej, mają niższy poziom hormonów odpowiedzialnych za rozmnażanie. Mogą mieć więc trudności z zacięciem w ciążę. Z kolei kobiety o niższej reaktywności na stres, stabilne emocjonalnie i energiczne nie miały takich problemów. Kobiety o temperamencie sangwiniczki mogą więc łatwiej zachodzić w ciążę niż panie o usposobieniu melancholijnym.

Czy przyjęcia Janka na świat wiązało się u Pani z obawami?

Na początku trochę się bałam, że decyzja o macierzyństwie wywróci mój świat do góry nogami.

I wyróciła?

Tak. Można oczywiście zaprzeczyć, że dziecko nie zmienia stylu życia, ale to nie prawda. Wszystko jest już inne. W pierwszym okresie po narodzinach Janka miałam trochę problemów z ustawieniem życia zawodowego. Jest jednak taki moment, że trzeba ustalić pewne priorytety. Teraz Janek chodzi już do przedszkola, jest więc trochę łatwiej.

Janku lubisz swoje przedszkole?

Tak, a najbardziej te klocki kwadratowe. A jak jest dzień pluszaka-luzaka – to z Filipem wymieniamy się zabawkami. Ja daję mu swój samolot.

Anna: Janek jest jednakiem i miał problem z tym, że zabawkami trzeba się dzielić. Ale to już za nami.

A myśli Pani o kolejnym dziecku?

Raczej nie, bo nie można być jednocześnie świetną mamą, gospodynią i naukowcem. Nie da się tego wszystkiego pogodzić. Ostatnio czytałam artykuł o belgijskiej kobiecie sukcesu Inge Geerdens, która zapytana, jak znajduje równowagę pomiędzy rodziną z trójką dzieci, a kilkoma firmami, którymi zarządza odpowiedziała, że nie znajduje i że jej nie potrzebuje. Albo poświęca czas dzieciom, albo firmom i zawsze odbywa się coś kosztem czegoś. Moc-



no wspiera ją mąż, który wziął na siebie większość obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci.

Oboje Państwo jesteście naukowcami. Czy to dobrze dla związku, czy nie?

Myślę, że dobrze, bo my nie rywalizujemy, tylko się uzupełniamy i nawzajem korzystamy ze

swojej wiedzy. Niesamowite jest jednak to, że udaje nam się realizować takie rzeczy, które wspólnie wymyśliliśmy. Nie narzekam. I radzę tak wszystkim kobietom. Bo jak będziemy narzekać to nic nie zrobimy. A tu trzeba działać.

Rozmawiała Magdalena Strzebońska

Co widać z Kopca Wandy

Zapraszamy na pierwsze zajęcia z cyklu „Akademia Małego Odkrywcy” na świeżym, nowohuckim powietrzu! Najpierw wdrapiemy się na jeden z najstarszych zabytków Krakowa – kopiec Wandy, by odkryć tajemnice nowohuckiej okolicy. Narysujemy dla rodziców pocztówkę z Nowej Huty, a następnie będziemy się bawić, jak nasi dziadkowie, gdy byli tak mali, jak my. Start – przed kopcem Wandy.

Zapowiada się niezwykle ciekawie. Już na początku spotkania dzieci usłyszą legendę o Wandzie, córce władcy Krakowa – Kraka, która nie chciała poślubić niemieckiego księcia – Rydygiera. By zapobiec napaściom urażonego Rydygiera, Wanda rzuciła się w nurt Wisły. W pobliżu miejsca, gdzie odnaleziono jej ciało, usypiano mogiłę. Stąd właśnie pochodzi nazwa wsi Mogiła, która jest teraz częścią Krakowa (dzielnica XVIII).

– Będziemy pokazywać dzieciom, to co widać z kopca Wandy, historię tych miejsc. Za plecami zobaczymy kombinat metalurgiczny, bez którego Nowej Huty by nie było, a po przeciwnej stronie Opactwo Cystersów w Mogile. Krzysz-

toforek w prostych słowach opowie, kiedy i dlaczego te budowle powstały, jakie miały znaczenie dla społeczności lokalnej – mówi Paweł Jagło, kierownik Oddziału Dzieje Nowej Huty Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Tym, którzy zapomnieli przypominać, że Cystersi przybyli do Mogiły w 1222 roku, sprowadzeni przez biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Ich dziełem jest kościół pod wezwaniem św. Wacława męczennika i Wniebowzięcia Matki Bożej oraz klasztor. Historia nie szczędziła klasztorowi trudnych dziejowych momentów. W XIII w. został spustoszony przez napady Tatarów oraz najazd Szwedów w XVII wieku.

Po przeciwnej stronie kopca stoi kombinat metalurgiczny, którego budowę rozpoczęto w 1950 r. Cztery lata później Wielki Piec po raz pierwszy wytopił żelazo. W 1954 roku kombinat otrzymał nazwę Huty im. Lenina, a w 1990 roku nazwano go imieniem Tadeusza Sendzimira. To było miejsce pracy wielu tysięcy robotników.

– Poprzez takie zestawienie ważnych dla tej części Krakowa zabytków chcemy pokazać, że Nowa Huta to nie tylko budynki socrealistyczne. Są też ciekawe miejsca,



FOT. MARIA LEMPART

Wdrapiemy się na jeden z najstarszych zabytków Krakowa – kopiec Wandy, by odkryć tajemnice nowohuckiej okolicy

które mają dłuższą historię niż 60 lat. A można nawet zaryzykować stwierdzenie, że Nowa Huta to tylko przystanek w długich dziejach północno-wschodnich okolic Krakowa – mówi Paweł Jagło. – Na nasze spotkania przychodzi wielu nowohuckian, którzy znają nazwy osiedli, ale nie wiedzą na przykład, że mieszkając na os. Górali, są również mieszkańcami Bieńczy. Próbujemy, więc przywrócić pamięć o tych miejscach.

Wykład Akademii Małego Odkrywcy zakończy się warsztatami

plastycznymi. Dzieci namalują pocztówki z Nowej Huty, tej mogiłskiej, krzesławickiej, czy bieńczyckiej. I dowiedzą się, że kiedyś pozdrowienia pisało się nie na klawiaturze telefonu w 160 znakach, ale na pięknych kartkach, które przetrwały do dziś.

Magdalena Strzebońska

9 czerwca – Pocztówka z Nowej Huty, czyli co widać z Kopca Wandy? Dzieje Nowej Huty i kopiec Wandy. Start – przed kopcem Wandy. Rezerwacja 12 425 97 75

reklama



CZASOPISMO MAŁYCH
ODKRYWCÓW

KrzySztForek

Do nabycia w oddziałach Muzeum,

kioskach Ruchu

i salonach EMPIK



Zaczarowany świat bajek w Pacanowie

Jeśli macie ochotę na szybki wypad z Krakowa, który będzie dla waszych dzieci wielką frajdą, a przy okazji czegoś ich nauczy – polecam Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie. Tu nawet dorośli są w stanie uwierzyć w czary...

Pacanów jest cudownym miejscem dla dzieciaków, bo gdy tylko zbliżymy się do jego granic, przy drogach zaczynają pojawiać się wesołe obrazki z Koziołkiem Matółkiem. Ten bohater z literatury dziecięcej jest też głównym patronem muzeum w Pacanowie, które w 100 procentach zostało stworzone z myślą o najmłodszych.

My pojechaliśmy tam w deszczowy weekend i zwiedzanie muzeum zajęło nam 2,5 godziny. Zanim wpuszczono nas do sal ekspozycyjnych, musieliśmy założyć ochronne buciki z filcu. Wyglądały jak obuwie dla krasnali. Potem przysłała do naszej grupy Wróżka, która stała się naszą przewodniczką. Już w korytarzu wprowadziła nas w odpowiedni klimat.

– Popatrzcie dzieci do góry. Co to może być?

Nad naszymi głowami pokazała się gigantyczna komoda z szufladą.

– Wielka szafa! – krzyknęły dzieci.

– Szafa tak, ale wcale nie taka wielka. To wy jesteście małutcy. Popatrzcie na swoje buciki. Odkąd je założyliście, staliście się wielkości krasnoludków. Tylko tak można dostać się do świata bajek – wyjaśniła Wróżka.

Do tajemniczej krainy dostaliśmy się też w niekonwencjonalny sposób, bo przez... myśnię norkę. Od razu natrafiliśmy na smoka,

a potem na wielką mapę świata, na której każdy – oczywiście z pomocą przemiłej Wróżki – mógł odnaleźć najbardziej charakterystyczne postacie z europejskich bajek. Polegało to na tym, że na wielkim ekranie multimedialnym, dzieci i rodzice palcem, kojarzyli bajkowe stworzenia i krainy.

Koziołek Matółek zabrał nas też w fascynującą podróż pociągiem. Na początku wydawało się, że siadamy w zwykłej sali z siedzeniami zabytkowego taboru. Lecz już po chwili pociąg ruszył, ściany zaczęły podskakiwać, lokomotywa buchać, a za oknami przesuwaly się bajkowe krajobrazy, np. Smocza Jama, Narnia czy Dzikie Zachód. Koziołek strasznie szalał za sterami pociągu. Raz wciągnął nas przez przypadek pod wodę, a później.... nawet wzbiliśmy się w powietrze.

Atrakcji po drodze spotkało nas tyle, że trudno je wszystkie wymienić. Nie będziemy też ich zdradzać, żeby nie psuć wrażeń. W każdym momencie tej wycieczki dzieci mogły wykazać się także znajomością bajek i książeczek dla najmłodszych. Wszystkim sprawiło to wielką frajdę i okazało się, że maluchy są bardziej czytane i z pewnością są większymi erudytami, niż nie jeden dorosły.

Wizyta w tym muzeum to nie tylko świet-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

na zabawa dla całej rodziny. To także pretekst, żeby zachęcić dziecko do czytania książek i oglądania wartościowych bajek i filmów. Bo na tej wystawie nie było ani jednej postaci ze zwirowanych kreskówek, które serwują naszym dzieciom kablówki. W Pacanowie liczył się Koziołek Matółek, Tytus Romek i A'Tomek, Królowa Śniegu, ewentualnie Shrek.

W muzeum jest też bardzo dobra księgarnia z cenną literaturą dla dzieci. Można też kupić gumową figurkę z ulubioną postacią z polskich bajek.

Gdy opuszczaliśmy muzeum, moje dzieci (sześciu i siedmiolatek) powiedziały, że to była najlepsza wycieczka w ich życiu.

– A wiecie skąd znaliście tyle odpowiedzi na pytania Wróżki? – spytałam z przekorą. – Stąd moi drodzy, że czytamy dużo bajek.

– Tak, czytanie jest mądre – przytaknęły z powagą moje maluchy, które całkiem niedawno nauczyły się czytać i właśnie samodzielnie zaczynają odkrywać świat książek.

Do Pacanowa z Krakowa jedzie się około dwóch godzin. Bilety do muzeum rezerwuje się przez internet. Wymagane jest, żeby stawić się w muzeum na pół godziny przed wejściem. Inaczej można przegapić swoją Wróżkę...

Marta Mazur

reklama



Luli Luli Lajka



Teatr Tańca DF – „LULILULILAJKA”
Spektakl dla dzieci i dorosłych

DZIEŃ DZIECKA

2 czerwca (niedziela), godz. 12⁰⁰ i 18⁰⁰

Nowohuckie Centrum Kultury
al. Jana Pawła II 232, Kraków

Bilety i informacje: Biuro Organizacji Widowni
tel. 518 766 738, 12 644 24 81

e-mail: rezerwacja@nck.krakow.pl, www.nck.krakow.pl



Sól w roli głównej

Jak przed wiekami wyglądało warzenie soli? Jak ulepić garnek z gliny? Czym zajmował się bednarz? Odpowiedzi na te i inne pytania poznamy już 9 czerwca podczas 11. Święta Soli.

Święto Soli to wielka impreza plenerowa, organizowana na dziedzińcu Zamku Żupnego w Wieliczce. W ubiegłym roku zgromadziła ponad 5 tysięcy osób, a prawdziwym hitem była możliwość zabawy w siedemnastowiecznej warzelni soli. Tym razem – jak zapewniają organizatorzy imprezy z wielickiego Muzeum Żup Krakowskich – również nie zabraknie atrakcji. Wiele z nich przygotowano z myślą o najmłodszych. Dzieci będą mogły między innymi wziąć udział w warsztatach papieru czerpanego, wikliniarskich, powroźniczych i garncarskich. Zaplanowano również prezentacje innych dawnych zawodów takich jak bednarz czy kowal. Podobnie jak w ubiegłym roku przez cały dzień maluchy będą mogły bawić się przy warzelni soli, którą zaaranżowano na podstawie oryginalnych miedziorytów z XVII wieku. Adrenaliny dostarczy im zjazd na linie z zamkowej baszty, a także udział w licznych rodzinnych konkursach: solnych przysłów, wyścigu noszczy (transport soli w płdach, beczkach, nieckach) czy przeciągania liny. Ciekawie zapowiada się również siedmiobój solny, czyli kilkugodzinna gra terenowa dookoła Zamku Żupnego, w któ-



Pokaz warzenia soli

rej rywalizować będą drużyny gimnazjalne z terenu Wieliczki i Kęt. Kęty, jako kolejne miasto z solnego szlaku, będą bowiem Gościem Specjalnym tegorocznego święta.

Część plenerowa imprezy to również krótkie inscenizacje, pokaz warzenia soli, a także zabawy z masą solną (sporządzenie dokumentu z pieczęcią miasta), rozbijanie soli w stępie czy dekorowanie porcelanowych solniczek. Na

dziedzińcu Zamku Żupnego pojawią się też kramy i stoiska dawnych i obecnych producentów soli oraz uzdrowisk solankowych, a także mini-giełda minerałów. Z kolei na estradzie zagra Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Kopalni Soli w Wieliczce⁹, kameralny Quartet Klezmer Trio oraz młodzieżowe zespoły wielickie: Coffee Break i Pancakes.

Przy okazji będzie można też zwiedzić ciekawą „solną” wystawę: „Solniczki – małe arcydzieła sztuki”, „Barwy soli Europy”, „Sól ze sklepów świata”, czy „Archeologiczna autostrada”. Kino Solne zaprosi na seanse filmowe, a ci, którzy chcą wiedzieć o soli jeszcze więcej, będą mogli spotkać się z podróżnikiem, który opowie o miejscach jej pozyskiwania w Etiopii. Podczas Święta Soli nie może zabraknąć również wycieczki szlakiem dawnych szybów wielickiej kopalni. Chętnych poprowadzą wspólnie pracownik Muzeum i pracownik Kopalni – przewodnik Trasy Turystycznej. Z kolei terapeuta z Uzdrowiska Kopalnia Soli „Wieliczka” podczas praktycznych zajęć nauczy nas ... oddechania.

Impreza rozpocznie się 9 czerwca o godzinie 9.30 i zakończy o godzinie 18. koncertem zespołu Pancakes.

(AK)



Warsztaty czerpania papieru

● Szczegółowy program na stronie Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka www.muzeum.wieliczka.pl

Odkrywaj skarby blisko Krakowa

Nauczysz się tańczyć krakowiaka w Mogilanach, w Woli Radziszowskiej: ulepisz gliniane naczynie sprzed 3000 lat. Do tego pojeździsz konno w Czernichowie, złożysz kłódkę świątnicką i przymierzysz zbroję husarską. Lokalna Grupa Działania „Blisko Krakowa” zaprasza na wspólną zabawę. To doskonała propozycja spędzenia wolnego czasu dla rodzin w weekendowe popołudnia od czerwca do września.

Podczas zabawy „Z krakowiakiem za pan brat” będzie wspaniała okazja, by poznać technikę wycinania hołubców. W taneczny świat wprowadzi was Zespół Regionalny Mogilanie. Przy okazji dowiesz się ciekawostek o stroju krakowskim, zwyczajach i obrzędach sprzed 100 lat. Kilka kilometrów dalej odwiedzamy „Muzeum otwarte na kłódkę” w Świątnikach Górnych. Tu poznamy tajemnicę ślusarskiego fachu. Będzie można zobaczyć, jak

przed wiekami wytwarzano szable i zbroje husarskie oraz odkryć tajniki sekretnych kłódek.

„Jurczyce – wieś z historią” to propozycja przygotowana dla miłośników dawnych opowieści. Podczas wycieczki poznasz dzieje gen. J. Hallera i „Błękitnej Armii”.

Natomiast „Cwałem przez świat” – to atrakcja, na którą zaprasza Szkoła Rolnicza w Czernichowie. W programie: jazda konna oraz odkrywanie tajników hodowli zwierząt. Nauczysz się więc, jak obchodzić się z koniem, jak głaskać go i jak siodłać. Podczas „Zabawy z królem Kazimierzem Wielkim i Babetką” zwiedzisz ciekawą ekspozycję skawińskiego Muzeum Regionalnego. Ponadto weźmiesz udział w ciekawych grach i zabawach.

„Dwie wieże – gościna w Krzęcinie” to wydarzenie, podczas którego dowiesz się o sekretach zabytkowego kościoła. Będzie można też wysłuchać koncertu na dwie arie i podслуchać o czym rozmawiają dwa dęby.

„Kamień – powróćmy jak za dawnych lat”

to propozycja wyprawy w przeszłość, gdzie poznasz tradycyjne, regionalne potrawy i dowiesz się czym bawili się Twoi dziadkowie.

Z kolei „Wola Radziszowska – wieś rodzinna” wprowadzi Cię do Izby Regionalnej, gdzie przeszłość góruje nad teraźniejszością. Organizatorzy przygotowują niezwykłą zabawę terenową i swojskie przysmaki.

„Jak żyli ludzie przed trzema tysiącami lat” – tu Prehistoryczna Osada w Woli Radziszowskiej oferuje zwiedzanie wioski łużyckiej i warsztaty ceramiczne. Poczuj atmosferę tamtych lat!

(M.S.)

Jeśli chcesz odwiedzić skarby, przenieść się w świat podkrakowskiej historii, kultury, tradycji i rekreacji oraz spędzić aktywnie wolny czas – zgłoś się do Lokalnej Grupy Działania „Blisko Krakowa”. Kontakt: LGD Blisko Krakowa, ul. Żwirki i Wigury 23, 32-050 Skawina, tel. 12 256-02-31, m. biuro@bliskokrakowa.pl

reklama

SKARBY BLISKO KRAKOWA

Skarby Blisko Krakowa to atrakcje turystyczno-rekreacyjne 4 podkrakowskich gmin: Czernichowa, Mogilan, Skawiny i Świątnik Górnych...

W okresie od 11 maja do 7 września trwa zabawa pt. „Odkrywaj Skarby Blisko Krakowa”, polegająca na organizacji wydarzeń i warsztatów, stanowiących propozycje spędzenia czasu wolnego dla rodzin z dziećmi w sobotnie lub niedzielne popołudnia.

Organizatorem zabawy jest

Lokalna Grupa Działania (LGD) Blisko Krakowa.

Jeśli chcesz wziąć udział w zabawie, odwiedzić nasze skarby, przenieść się w świat podkrakowskiej historii, kultury, tradycji i rekreacji, spędzić aktywnie czas wolny zgłoś się do nas:

**Kontakt: LGD Blisko Krakowa, ul. Żwirki i Wigury 23,
32-050 Skawina,
tel.: 12 256-02-31, 537-022-729,
e-mail: skarby@bliskokrakowa.pl**

- NAUCZYSZ SIĘ TAŃCZYĆ KRAKOWIAKA
- NAMALUJESZ WŁASNY OBRAZ NA PŁÓTNIE
- POBAWISZ SIĘ ZABAWKAMI TWOICH PRZODKÓW
- ULEPISZ GLINIANE NACZYNIE JAK PRZED 3000 LAT
- POJEJZDZISZ KONNO
- WEŹMIESZ UDZIAŁ W CIEKAWYCH ZABAWACH TERENOWYCH
- ZŁOŻYSZ KLÓDKĘ ŚWIĄTNICKĄ I PRZYMIEZYSZ ZBROJĘ HUSARSKĄ



www.skarby.bliskokrakowa.pl



www.facebook.com/bliskokrakowa

Mądre zasady i małe psikusy „Pomysłowego Przedszkolaka”

Na ścianach „Pomysłowego Przedszkolaka” wiszą dwa zbiory zasad. Ten dla maluszków, czyli „pszczołek” zamiast zdań ma obrazki, które dzieci szybko rozumiały i odbiły ślady własnych dłoni na znak akceptacji. Starszaki, czyli „krasnale” znają już litery, więc problemów z odczytaniem zasad nie miały. Teraz tylko trzeba się do nich dostosować. To wymaga jednak wspólnej pracy dzieci, rodziców i nauczycieli.

Gdy pięć lata temu dwie krakowskie pedagogi: Edyta Targosz i Agata Ciejka, zakładały w Krakowie niepubliczne przedszkole zastanawiały się, jak ono powinno wyglądać.

– W pedagogice jest dużo kierunków i prądów. Co wybrać? Co jest najlepsze? Myślę, że przedszkole powinno budować atmosferę poczucia bezpieczeństwa, by dzieci nie bały się otaczającego świata, ale powinno też kształcić i rozwijać. Wychować dzieci w poczuciu otwartości i wrażliwości na drugiego człowieka. Dzięki temu w przyszłości będą potrafiły rozmawiać, tworzyć udane relacje z innym ludźmi i rozwiązywać problemy. I o takie wartości nam chodzi – mówi Edyta Targosz.

Te właśnie wartości znalazły odzwierciedlenie w zbiorach zasad dla maluchów, czyli „pszczołek” i starszaków zwanych „krasnalami”, które stworzyły nauczycielki: Ewelina Owsianka i Kinga Dudys. Zbiór zasad „pszczołek” jest bardzo prosty. Składa się z kilku podstawowych reguł zachowania. Dzieci powinny wiedzieć, że należy słuchać się nawzajem, podnosić rękę, gdy chce się zadać pytanie, czekać na swoją kolej, nie krzyczeć, odkładać zabawki na swoje miejsce. W ten sposób uczą się szacunku dla innych ludzi i otaczającego je świata.

Pani Ewelina opiekuje się „pszczołkami”, a pszczołki, jak to pszczołki w miejscu nie usiedzą. Jeszcze śniadanie nieskończone, a już niektóre z nich próbują „latać” po przedszkolu. Nauczycielka prosi o spokój. Nie krzyczy, gdy dziecko nie przestrzega pewnych zasad, bo to tylko wzmacnia agresję. Zamiast ostrej reakcji pozwala ma-



FOT. ARCHIWUM

luchom wyciszyć się. Zazwyczaj jest tak, że w chwili kłótni o zabawki dzieci płaczą i tupią, więc nie można im nic wytłumaczyć, póki się nie uspokoją.

– Dzieci muszą mieć czas na przemyślenie. Gdy potem wspólnie rozmawiamy rozumiemy, co się wydarzyło. Przepraszają i podają sobie ręce. Uśmiech wieńczy zgodę. Wtedy atmosfera zostaje oczyszczona i dzieciaki z radością powracają do zabawy – mówi Ewelina Owsianka. – Poprzez takie rozmowy budujemy porozumienie, w którym akceptujemy wzajemne potrzeby oraz uczucia. Zwracamy uwagę, na to by maluchy wychowane w poczuciu wolności miały szacunek dla siebie, drugiego człowieka, jak i przestrzeni, w której żyją.

Na sali panuje już cisza. Dzieci biorą się do pracy. Czasem proszą o podanie plasteliny. Kto ma problem, podnosi rękę i czeka, aż pani do niego podejdzie. Zaraz małe kartonowe ruloniki zamieniają się w kolorowe ule z daszkami i okienkami. Jeszcze tylko kilka kwiatków, jakieś słończko, czy słończko. ...

Starszaki, czyli „krasnale” siedzą w kółku i czekają na swoją kolej. Za chwilę każdy z nich weźmie do ręki rulon, by wyobrazić sobie, jak na swój mikroświat patrzy mrówka przechadzająca się po dzielnym korytarzami. Dzieci są cierpliwe. Żadne się nie przepycha. Porządek wyznacza im wisząca na ścianie kartka z prawami i obowiązkami. Jest ich nie mało. Po pierwsze krasnale chętnie wykonują wszystkie prace. Szanują książki i zabawki i dbają o porządek w przedszkolu. Są mili dla koleżanek i kolegów, chętnie pomagają innym. Nie wyśmiewają się z nikogo. Zawsze mó-

wią prawdę. Wiedzą, że hałas to ból dla uszu, dlatego starają się zachować miłą atmosferę na sali. „Krasnale” mają też swoje prawa: do zgodnej, spokojnej i wesołej zabawy. A także do nauki i zdobywania nowych umiejętności.

– Taki przedszkolny savoir vivre doskonale sprawdza się w każdych okolicznościach. W przedszkolu, ale też podczas wycieczek do muzeum, teatru albo cyklicznych zajęć, które w pobliskim domu kultury organizują muzycy z krakowskiej filharmonii. Jesteśmy pełne podziwu, że nasze dzieci wiedzą, że w takich miejscach nie można rozmawiać podczas koncertu. W ten sposób wyrabiamy w nich pewne nawyki – mówi Kinga Dudys, która opiekuje się „krasnalami”.

Ważne jest jednak to, że nie tylko zachowanie dzieciaków podlega pewnym zasadom. Nauczycielki ustalają bowiem reguły, które obowiązywać będą je same. Po pierwsze muszą być konsekwentne w działaniu i egzekwować spisane zasady od wszystkich dzieci, bez faworyzowania któregośkolwiek.

– Dzieci należy traktować jednakowo, bez wyjątków. Trzeba doceniać starania. Częściej chwalić niż karać. Przytulać, obdarowywać uśmiechem i życzliwością. A czasem pożartować i zrobić sobie nawzajem małe psikusy, bo trochę dystansu też nam potrzeba – mówi Kinga Dudys, która opiekuje się grupą „Krasnali”.

Dziękuję, dzień dobry, do widzenia, przepraszam, proszę. Nauczycielki starają się, by te magiczne zwroty, które są wyrazem szacunku do innych ludzi – królowały na co dzień w „Pomysłowym Przedszkolaku”. I to rodzicom się bardzo podoba. Grzegorz Jadczyk, tata 5-letniej Anielki mówi, że posyłając córkę do przedszkola, oczekiwał profesjonalnej opieki i przyjaznych relacji między dziećmi. I tak jest, bo Anielka bardzo lubi swoją nauczycielkę, a także ma dwie przyjaciółki, z którymi trudno jej się rozstać po całym dniu spędzonym w przedszkolu.

Magdalena Strzebońska

● Niepubliczne Przedszkole „Pomysłowy Przedszkolaka”, os. Ruczaj, ul. Pszczelna 35, tel. 511 406 981

Angielski z Helen Doron poznają już niemowlęta

Rodzice, którzy zdecydowali na szkołę Helen Doron, gdy ich pociechy co dopiero zaczęły wypowiadać pierwsze słowa – dziś tego nie żałują. Dzieci są osłuchane i chętniej rozmawiają w języku angielskim. To dowodzi, że metoda brytyjskiej lingwistki jest niezawodna.

Helen Doron w 1985 roku opracowała własny sposób nauczania języka angielskiego, przeznaczony specjalnie dla dzieci. Wykorzystuje on naturalne zdolności maluchów pomijając tradycyjne, żmudne sposoby nauczania, do których konieczna jest znajomość pisma. Dzięki temu język angielski poznają już nawet trzymiesięczne niemowlęta. Zainteresowanie metodą było tak duże, że z czasem Brytyjka postanowiła opracować materiały dydaktyczne i zatrudnić specjalnie wyszkolonych nauczycieli. Szkoły Helen Doron „Early English” zaczęły pojawiać się w różnych krajach Europy. W 1999 roku powstały też się w Polsce. W Krakowie Centrum Helen Doron mieści się przy ul. Bronowickiej 37 w Krowdrzy, a oddziały: przy ul. Smoleńsk 27 w Śródmieściu, al. Pokoju 84 między Grzegórką i Nową Hutą oraz w Łagiewnikach.

Niebagatelny wpływ na nauczanie mają też warunki, jakie szkoły Helen Doron stwarzają maluchom. Grupy są niewielkie od czterech do ośmiu dzieciaków, dzięki temu lektorzy mogą więcej uwagi poświęcić każdemu z nich. Kolorowe, wyłożone dywanami sale, pełne są zabawek i pluszaków. A wszystko to, by dzieci mogły jednocześnie bawić się i uczyć. W tej przyjaznej atmosferze maluchy wstuchują się w wesołe wierszyki i piosenki nagrane na płytach. Warto wiedzieć, że mali kursanci uczestniczą w cotygodniowych zajęciach wraz z rodzicami. Dzięki ich obecności czują się bezpiecznie i chętnie mówią w obcym języku. Potem już w domu, żeby utrwalić materiał, osłuchują specjalnie przygotowane płyty z wierszykami i piosenkami. Efekty są tym lepsze, im dziecko podchodzi do swych obowiązków bardziej systematycznie. – Moja córka bardzo chętnie chodzi na zajęcia i codziennie też słucha płyt w domu. Czasem puszcza piosenki w samochodzie, żeby sobie utrwaliła materiał – mówi Anna Pstuś, która do krakowskiej szko-

ły Helen Doron posyła dwoje dzieci. 8-letnią Dominikę i 2,5-letniego Krzysia.

– Dominika zaczęła chodzić na zajęcia, gdy ukończyła rok. Potem miała przerwę, bo- wiem uznaliśmy, że angielskiego będzie się uczyć w przedszkolu. Nie był to jednak dobry pomysł, bo dziecko zapominało przyswojone wcześniej słowa. Wróciliśmy więc do Helen Doron. Zdecydowaliśmy również, że pošlemy tam Krzysia – mówi Anna Pstuś.

Sama metoda – wprowadzana jest w takim wieku, gdy aparat mowy jest jeszcze elastyczny – pozwala dzieciom wymawiać angielskie głoski równie poprawnie, jak mieszkańcom Wielkiej Brytanii. Start jest bardzo wczesny. Już trzymiesięczne dzieci mogą uczyć się angielskiego na specjalnie dla nich stworzonym kursie Baby'S Best Start. Dzieci pomiędzy drugim, a siódmym rokiem życia uczęszczają na kursy: Fun With Flupe (FWF), More English For Infants (MEFI), First English For All Children (FEFAC), English For All Children (EFAC) i More English For All Children (MEFAC), podczas których każdorazowo poznają od 250 do 1900 nowych słów. Dla siedmio- i ośmiolatków przewidziany jest Play on, który jest wprowadzeniem do nauki na poważniejszych kursach Paul Ward's World (PWW) i Paul Ward and the Treasure, przewidzianych dla dzieci w wieku od 8-10-lat. Przygoda z Helen Doron kończy się w 14-15 roku życia na kursach Teen English.

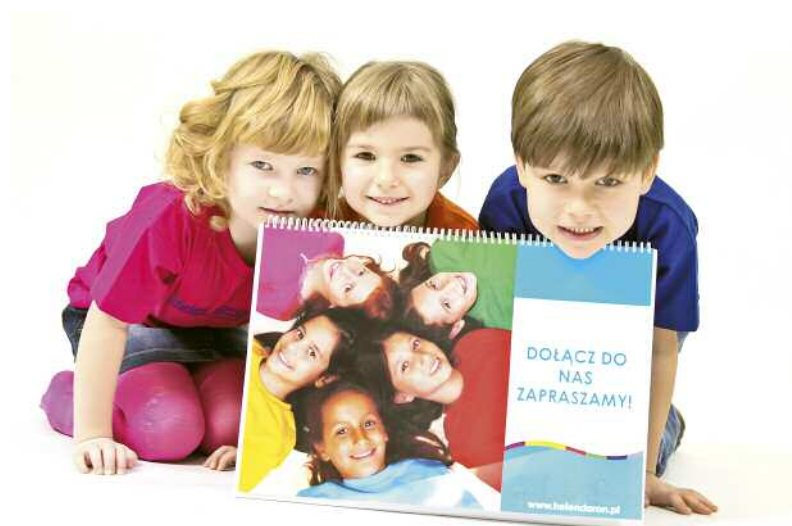
Podczas każdego kursu dzieci dostają cztery książki i cztery płyty CD z nagraniami piosenek, wyliczanek, rymowanek, oraz fragmentów przedstawień teatralnych.

Płyt należy słuchać dwa razy w ciągu dnia. Tylko wtedy uzyskujemy najlepsze wyniki. Uczniowie mają też dostęp poprzez indywidualne karty członkowskie do Kangi Clubu – platformy multimedialnej z gramami językowymi na wszystkich poziomach zaawansowania. Specjaliści twierdzą, że im młodsze dziecko, tym łatwiej może przyswoić sobie dowolną liczbę języków pod warunkiem, że ma z nimi regularny kontakt. I im wcześniej zacznie osłuchiwać się z obcymi słowami, tym lepszą będzie miał wymowę i lepiej będzie znał gramatykę, gdy dorośnie. I chociaż najmłodsi uczniowie nie potrafią wykonywać pisemnych ćwiczeń, to jednak od samego początku zaszczepiane im zasady gramatyczne, sprzyjają ich trwałemu zapamiętaniu.

– Zdecydowałam się na szkołę Helen Doron, bo wiemy, że wcześniejsze osłuchanie się z językiem, zapoczątkuje w przyszłości. Dominika i Krzysiek już wiele rozumieją, więc myślę, że taki sposób nauczania ma sens – mówi Anna Pstuś.

Magdalena Strzebońska

Centrum Helen Doron, ul. Bronowicka 37, tel. 12-638-31-67, www.helendoron.pl/krakow



FOT. ARCHIWUM HELEN DORON

Nowa dwujęzyczna szkoła podstawowa w Krakowie

W Krakowie, na Ruczaju przy ulicy Kwiecistej, powstaje nowa, dwujęzyczna szkoła podstawowa – Open Future. Oferuje zupełnie nową jakość kształcenia. Co to znaczy?

Nauka w Open Future będzie opierać się na uznanym na całym świecie (od 1968 roku) systemie nauczania opracowanym przez International Baccalaureate Organization i wprowadzonym do ponad 3,5 tys. szkół. IBO nie narzuca, czego dziecko ma się nauczyć w szkole, bo zakres materiałów wyznacza krajowe Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dzieci przerabiają, więc ten sam program, co w publicznej placówce. Organizacja natomiast wspiera certyfikowane szkoły i kontroluje, w jaki sposób uczniowie wiedzę przyswajają. Na czym polega więc różnica?

Weźmy za przykład lekcję o fotosyntezie. Klasyczna lekcja wygląda tak, że nauczyciel wyjaśnia na czym polega ten proces, a potem dzieci uczą się na pamięć definicji i na tej podstawie zaliczają test.

W Open Future lekcja o fotosyntezie będzie wyglądać inaczej. Po pierwsze zacznie się sporo wcześniej. Dzieci dostaną ziarenka fasoli, z których połowę posadzą w doniczkach z torfem, a resztę w ziemi piaszczystej. Jedne roślinki będą podlewać codziennie, inne co drugi dzień, a pozostałe co trzy dni. Ponadto połowę doniczek postawią przy oknie, pozostałe w cieniu. Wszystko to zrobią pod nadzorem nauczyciela, który podzieli pracę między wszystkich uczniów. Po

dwóch tygodniach dzieci sprawdzą, która fasolka najbardziej wyrosła. Same wyciągną wnioski, że dobra ziemia, pełna składników mineralnych, oraz woda i dużo światła sprawiły, że fasola szybciej rosla. Potem wezmą listki pod mikroskop, zbadać ich spód i znajdą aparaty szparkowe. Nauczyciel wyjaśni im, jak one działają. Dzieci odkryją w ten sposób tajemnicę fotosyntezy i dowiedzą się, jaką rolę ten proces pełni w rozwoju roślin.

Po drugiej lekcji zostanie wpleciona w większy temat o globalnych zmianach klimatycznych i dzieci zrozumieją, dlaczego pustynnienie powoduje zanik roślin uprawnych, które do fotosyntezy przecież potrzebują wody. Taki stan z kolei prowadzi do migracji ludności z biednych do bogatych krajów. Uczniowie dowiedzą się też, że nie gasząc światła w swoim pokoju, sami przyczyniają się do tych szkodliwych zmian.

Ciągłe zachęcanie dzieci do samodzielnego myślenia nie kończy się na nauce przez doświadczenia. Proste wyjście do teatru też może być wyzwaniem. Wszystko zaczyna się od pytania: może pojedziemy do teatru? Dzieci oczywiście reagują entuzjastycznie. Ale nauczyciel dopytuje: jak my się tam dostaniemy? Dzieci proponują: jedźmy autobusem. Pojawia się następne pytanie: jaką linią? Dzieci dostają wskazówki, że można to sprawdzić w internecie na stronie jakdobje.pl. Następnie klasa musi ustalić nazwy przystanków przy szkole i przy teatrze oraz przygotować cały plan wycieczki, który potem przedstawia nauczycielowi. Spektakl w teatrze jest nagrodą za samodzielne myślenie.

Według IBO takie odkrywanie świata powinno zacząć się już od wieku trzech lat.

Organizacja bardzo dba, aby szkoła realizowała jej zasady. Wymaga na przykład, by placówka przysyłała co dwa tygodnie plany tematyki i sposobu prowadzenia lekcji. Nauczyciele muszą być regularnie szkoleni na spotkaniach organizowanych przez IBO w Paryżu, Genewie czy Lizbonie, gdzie spotykają się z kolegami z innych krajów. Tam mogą skonsultować swoje metody i poczuć się częścią naprawdę wielkiej rodziny. Organizacja prowadzi regularne wizytacje w szkole, rozmawiając z uczniami, rodzicami oraz nauczycielami. W ten sposób bada, czy szkoła dobrze rozumie i realizuje idee wychowania przyszłych liderów, bo właśnie wykształcenie ludzi potrafiących znaleźć rozwiązanie problemu w życiu dorosłym jest najważniejszym celem edukacji w systemie IB. Hasło IBO brzmi: today's learners, tomorrow's leaders. Formuła działania szkoły w ramach IBO daje gwarancję edukacji na najwyższym poziomie.

Lekcje prowadzone są w dwóch językach: początkowo nauczyciel mówi w większości po polsku podając tylko kluczowe pojęcia po angielsku. Dzieci oswiają się z obcym językiem. Z czasem angielskiego jest coraz więcej, aż wreszcie pod koniec szkoły podstawowej dzieci piszą, czytają i mówią płynnie w tym języku.

Jeśli więc jeszcze nie podjęliście Państwo decyzji, do jakiej szkoły podstawowej posłacie swoje dziecko, albo nie jesteście pewni swojego wyboru, zachęcamy do zapoznania się z ofertą szkoły Open Future.

reklama



www.openfuture.edu.pl
ul. Kwiecista 25, Kraków-Ruczaj
501488382, 696477088



W kolejce po pędzące żółwie

O bestsellerowych grach planszowych, ich twórcach i polskim rynku planszówek – rozmawiamy z Jarosławem Basatygą, wydawcą gier planszowych w Wydawnictwie Egmont Polska.

Czy gry planszowe są w stanie skutecznie konkurować z komputerami i tabletami?

Według mnie gry planszowe i komputery czy tablety nie walczą ze sobą, tylko się uzupełniają. W niektórych okolicznościach lepszym rozwiązaniem jest gra na tablecie, na przykład podczas podróży, a innym razem lepiej sięgnąć po grę planszową – to podczas spotkań z przyjaciółmi lub rodziną. Świat idzie do przodu i nie można zamykać się na nowe technologie. Z drugiej jednak strony wiele osób czuje przeżyty komputeryzacja i bardzo docenia możliwość spędzenia czasu w gronie przyjaciół i emocjonującą rozgrywkę na planszy z żywym przeciwnikiem.

Polska staje się wiodącym producentem gier komputerowych, a jak wygląda polski rynek gier planszowych? Czy tu również mamy się czym pochwalić?

Rynek gier planszowych w Polsce ciągle się rozwija, jednak już teraz mamy tu spore sukcesy. I to zarówno na polu tworzenia gier, jak i ich sprzedaży. Coraz więcej osób zaczyna projektować gry planszowe.

Na rynek polski czy zagraniczny?

Większość z nich na razie stawia pierwsze kroki wyłącznie na rynku polskim. Jednak kilku autorom udało się zaistnieć również na światowym rynku planszówek. Dobrym przykładem jest Michał Oracz, twórca najpopularniejszej za granicą polskiej gry „Neuroshima Hex”. Gra wydana została na wielu zagranicznych rynkach, doczekała się również wersji na urządzenia mobilne – co dobrze pokazuje jak tradycyjne i elektroniczne wersje gier uzupełniają się. Poza Michałem sukcesem za granicą może się pochwalić również kilku innych autorów: Adam Kałuża, Filip Miłtuński i Ignacy Trzewiczek. Do tego dochodzą sukcesy w sprzedaży gier

na polskim rynku. Rodzinna gra „Pędzące żółwie” stworzona przez jednego z najlepszych autorów gier na świecie, doktora matematyki Reiner Kizię, wydana została w 22 krajach, ale najlepsze wyniki sprzedaży osiąga w Polsce! Podobnie wygląda sytuacja z grą „Pan tu nie stał!” tego samego autora, która wydana została w Polsce w zeszłym roku i bardzo szybko pobiła wyniki osiągane w innych krajach.

Problem kolejek w PRL jest bliski również zagranicznym graczom?

Gra posiadała tam inną tematykę, ale identyczne zasady gry.

Proszę zdradzić kulisy powstawania gry planszowej?

Wszystko ma swój początek w głowie autora. Pojawia się pomysł na tematykę lub na mechanikę gry, czyli wizja ogólnych zasad. Po wielu testach prowadzonych przez autora, które zazwyczaj stanowią najdłuższy etap powstawania gry, prototyp zostaje zaprezentowany wydawnictwu. Zazwyczaj wydawcy poddają grę ponownym testom, w wyniku których albo przechodzi ona do kolejnych etapów albo wydawca wyraża brak zainteresowania nią. Jeśli gra uzyskała pozytywne oceny testerów, rozpoczyna się praca nad jej stroną graficzną. Kolejny etap to produkcja gry. Pliki graficzne przesyłane są do drukarni, skąd gry trafiają na półki sklepowe.

Jak długo trwa taki proces?

To wszystko może trwać od kilku miesięcy do nawet kilku lat. Bardzo często pierwszy etap, czyli praca autora nad dopracowaniem gry, zajmuje dużo czasu.

Jak sprawdzić Państwo czy dana gra ma szansę na sukces?

W każdą grę z naszymi grupami testerów: dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. W zależności od tego dla kogo dana gra jest przeznaczona, dobieramy odpowiednią grupę wiekową testerów. Dzięki temu wiemy, co graczom się podoba, a co należy zmienić.

Która z gier wydawnictwa Egmont odniosła największy sukces?

Do tej pory naszym zdecydowanym bestsellerem jest gra „Pędzące żółwie”. Jednak całe

ostatnie dwa lata były dla nas niezwykle udane i grupa gier, które śmiało możemy nazwać hitami powiększyła się o kilka kolejnych tytułów. Wśród nich znajduje się wspomniana wcześniej gra „Pan tu nie stał!”, będąca obecnie absolutnym hitem! Wydaliśmy ją w połowie 2012 roku i ze względu na jej ogromną popularność, konieczne były aż trzy dodruki. Kolejne bestsellery to „Nogi stonogi”, pięknie wydana gra ułatwiająca dzieciom naukę kolorów i prostego liczenia oraz gra słowna „SłowoStwory” polegająca na wymyślaniu słów na czas. Wyniki sprzedaży obu gier są bardzo dobre, dlatego niedawno wprowadziliśmy do sprzedaży ich kolejne dodruki. Świetne oceny zbiera także nasza nowa seria „Dobra gra w dobrej cenie!”, w ramach której wydaliśmy do tej pory 4 gry: „Granie w malowanie”, „SłowoStworki”, „Pirackie skarby” i „Kolorowy zawrót głowy”.

Czy miłośnicy planszówek mogą wkrótce liczyć na kolejne premiery?

Na przełomie maja i czerwca wydajemy dwie kolejne nowości: grę imprezową „Bzzz... PLASK!” oraz niezwykle emocjonującą grę o wyścigach samochodowych „Grand Prix – ostatnia prosta”. Autorem obu gier jest Reiner Knizia, twórca hitów „Pędzące żółwie” i „Pan tu nie stał!”. To nazwisko gwarantuje wielkie emocje i wysoki poziom. W pierwszej z tych nowości chętnie zagrają zarówno dzieci jak i dorośli. Podczas gry wszyscy gracze w tym samym czasie starają się łąpać owady. Niektóre z nich dostarczają graczom punkty dodatnie, a inne ujemne. To powoduje, że podczas gry są wielkie emocje i bardzo często dochodzi do wybuchów radości. Natomiast „Grand Prix – ostatnia prosta” to propozycja dla starszych dzieci, młodzieży i dorosłych. Bardzo atrakcyjny temat, efektowna szata graficzna oraz wielkie emocje jakich dostarcza gra, gwarantują jej dużą popularność. Mamy tu wszystko to, co kochają fani Formuły 1: kolizje bolidów, ryzykowne wejścia w zakręty, uderzenia w bandę i prędkość. To nie wszystkie tegoroczne nowości, nad którymi obecnie pracujemy. Kolejne przedstawiać będziemy już niedługo, dlatego warto śledzić naszą stronę: KrainaPlanszówek.pl oraz profil: facebook.com/KrainaPlanszówek.

Rozmawiała Agnieszka Karska

SłowoStworki, Pirackie skarby, Kolorowy zawrót głowy, Granie w malowanie



W serii „Dobra gra w dobrej cenie!” znajdziesz 4 gry rodzinne, do których z przyjemnością będziesz wracać. Przekonaj się, że gra w niskiej cenie może być ciekawa i pełna emocji!. Gry dla 2-5 graczy w wieku 6-106 lat

Pan tu nie stał!



Przenieś się na moment do PRL-u, do czasów centralnego planowania i rynkowych niedoborów. Walcz w kolejce o towary „rzucane” do sklepów. Nie będzie to łatwe, ponieważ inni gracze również marzą o meblach, pralce Frani czy butach Relax! Obserwuj, co pojawia się w sklepach i nie daj się wypchnąć z kolejki! Gra dla 2-5 graczy w wieku 5-105 lat

Grand Prix – ostatnia prosta



Pierwsza tak emocjonująca gra o wyścigach Formuły 1: kolizje bolidów, ryzykowne wejścia w zakręt, uderzenia w bandę! Czyli wszystko to, co kochają fani wyścigów samochodowych. Jeśli nie boisz się utraty sterowności bolidu i problemów ze skrzynią biegów, zaproś przyjaciół do wspólnej gry, poczuj szybkość i nie daj się wyprzedzić! Gra dla 2-6 graczy w wieku 8-108 lat

Bzzz... PLASK!



Wyjątkowa gra imprezowa! Wszyscy gracze jednocześnie (!) starają się łąpać owady pojawiające się na stole. Aby zdobyć owady, musisz być szybszy od pozostałych graczy i w odpowiednim momencie uderzyć w wielką muchę (planszę). Jeśli uderzysz za wcześnie, zdobędziesz mało owadów, ale jeśli będziesz czekać zbyt długo, któryś z przeciwników cię uprzedzi i cenne owady przelecą ci obok nosa! Gra dla 2-5 graczy w wieku 7-107 lat

Czekoladki – słodka gra logiczna



„Czekoladki” z serii ThinkFun to 1-osobowa łamigłówka zawierająca 40 zadań logicznych na 4 poziomach trudności! Dzięki temu idealnie nadaje się do wspólnej rodzinnej zabawy. Dostarczy ona mnóstwo wartościowej, rozwijającej zabawy zarówno dzieciom jak i dorosłym! Gra dla 1 gracza w wieku 8-108 lat

Rush Hour – zakorkowana gra logiczna



„Rush Hour” z serii ThinkFun to najpopularniejsza na świecie 1-osobowa łamigłówka dla całej rodziny! Zawiera 40 zadań na 4 poziomach trudności. Twoim zadaniem jest przestawianie aut na zakorkowanym parkingu w taki sposób, aby wyjechać czerwonym samochodem. Gra dla 1 gracza w wieku 8-108 lat

Portret pamięciowy



Czy Twoje dziecko lubi rysować? Zaproś całą rodzinę do wspólnej zabawy! Baw się i ćwicz swoją pamięć rysując portrety sympatycznych postaci z kart. Gra rozwija rozróżnianie kształtów i wyobraźnię przestrzenną dziecka. A jednocześnie dostarcza wielkich emocji całej rodzinie! Gra dla 2-6 graczy w wieku 6-106 lat

Pędzące żółwie



Hit wśród gier rodzinnych! Celem gry jest dotarcie swoim żółwiem do grządki z kapustą. Uczestnicy gry nie wiedzą jednak, które żółwie należą do innych graczy. Proste zasady oraz nieoczekiwane zwroty akcji podczas zabawy zapewniają wielkie emocje graczom w każdym wieku. Gra dla 2-5 graczy w wieku 5-105 lat

Piraci – karaibska flota



Zostań hersztem piratów! Buduj piracką flotę, współpracuj z legendarnym Czarnobrodym i strzeż się ataków olbrzymich krakenów. Siej postrach na morzach i zdobądź fortunę! Do gry dołączone są dwie wyjątkowo rzeźbione pirackie kostki! Gra dla 3-5 graczy w wieku 8-108 lat

Krakowski Festiwal Recyklingu

Już po raz jedenasty miasto zaprasza na Krakowski Festiwal Recyklingu promujący zbiorke surowców wtórnych i sposoby ich wykorzystania. Jak co roku mieszkańcy będą mogli oddać m.in. zużyte butelki, papier czy szkło. W zamian dostaną sadzonki drzew i kwiatów oraz drobne upominki. Impreza odbędzie się w dniach 7-8 czerwca na krakowskich Błoniach.

Ideą festiwalu jest promocja recyklingu, który daje szansę na rozsądne i ekologiczne gospodarowanie ograniczonymi zasobami naturalnymi ziemi. Odbiorcami tej imprezy nie są fachowcy i specjaliści, choć ich spotkania to nieodłączny element wydarzenia, lecz mieszkańcy, których ta forma gospodarowania odpadami powinna zainteresować.

– Formuła festiwalu sprawia, że poważna tematyka jest również źródłem dobrej i bezpiecznej zabawy. Zagadnienia recyklingu prezentowane są bowiem w formie konkursów i gier – mówi Andrzej Natkaniec, wiceprezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Krakowie.

Podczas dziesięciu poprzednich edycji festiwalu zebrano ponad 228 kg papieru, blisko 21 tys. butelek PET i 113 tys. kg szkła, w dodatku prawie 12 tys. kg puszek aluminiowych, ponad 16



tys. kg baterii, około 36 tys. kg zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz 40 kg termometrów rtęciowych.

– W 2003 roku, podczas pierwszej edycji festiwalu z dostarczonej wówczas 40 tysięcy puszek aluminiowych zbudowany został Barbakan. W następnych latach atrakcją były też inne konstrukcje przypominające krakowskie zabijki, które powstały z surowców

wtórnych: Sukiennice, Smok Wawelski (z 65 tys. kapsli do butelek), czy też Brama Floriańska. Ta forma przekazu miała zachęcać mieszkańców do zachowań proekologicznych, do zbiórki surowców wtórnych i do segregacji odpadów. I niewątpliwie taka prezentacja recyklingu odnosi skutek. Mieszkańcy są coraz bardziej świadomi działań proekologicznych – mówi prezes Natkaniec.

Podczas tegorocznego festiwalu, który odbędzie się w dniach 7-8 czerwca w godzinach 11-16 na krakowskich Błoniach, jak w poprzednich latach, zbierane będą surowce wtórne: makulatura, butelki PET, szkło, puszki, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz baterie. W zamian mieszkańcy otrzymają upominki oraz sadzonki drzew lub kwiatów. Żeby dostać choć jedną roślinkę, trzeba przekazać co najmniej 30 szklanych opakowań, albo 30 kg makulatury, czy też 50 zużytych baterii. Warto też wiedzieć, że Fundacja Nauka i Kultura będzie prowadzić w tym czasie zbiórke zakrętek.

Podczas obu festiwalowych dni zapraszamy również na gry, zabawy i konkursy dla dzieci. Z kolei na 8 czerwca przewidziany jest piknik rodzinny (godz. 10-20) z okazji XX-lecia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Na nim będzie można poznać działania proekologiczne, nowy system gospodarowania odpadami, a także obejrzeć pokazy sprawności służb specjalistycznych i tresurę psów. Nie zabraknie też występów i koncertów zespołów artystycznych.

Podczas festiwalu można również uzyskać informacje na temat wdrażania nowego systemu gospodarki odpadami.

Magdalena Strzebońska



Jak się wspiać na najwyższą górę świata

Jakiś czas temu, bodajże w tekście na temat „Bajek filozoficznych”, pisałam już, że o rzeczach istotnych, ważnych i trudnych najlepiej opowiadać prostym językiem. „Najwyższa góra świata” tylko utwierdza mnie w przekonaniu, że i literatura dziecięca może poruszać problemy, o których nieraz będziemy czytać w tych „poważnych” książkach. I może robić to z tym samym, świetnym skutkiem. Moim zdaniem, sztuką wyższą jest napisać coś mądrego językiem prostym i zrozumiałym.

Książka Anny Onichimowskiej jest dla tych, „którym czasem jest smutno i którym nie zawsze układa się tak, jak by chcieli” – pisze sama autorka. Czyli dla wszystkich. Bo każdemu, odpukać, może przytrafić się coś przykrego. A miło jest wiedzieć, że inni mają podobne problemy.

Taka książka może być pretekstem do poważnych rozmów – przybliży dzieciom troski, z jakimi być może zmagają się ich rówieśnicy-koledzy, koleżanki. A nigdy nie wiadomo, kiedy i oni sami będą zmuszeni doświadczyć prawdziwych przeszkód.

Ula musi pogodzić się ze śmiercią ukochaną babci. Jaś próbuje poradzić sobie z samo-

tnością – przygarnia kotka i otacza go opieką. Boguś zmuszony jest do wyjazdu do Ameryki – tam mieszkają jego rodzice, ale trudno jest mu rozstać się z dziadkiem, który go wychowuje. Tata Kubusia jest inny niż wszyscy ojcowie – ma warkoczyk, przez co staje się pośmiewiskiem kolegów Kuby. Irka nie może dogadać się z mamą, której ciągle nie ma. Chce uciec z domu. Z kolei Basia ma wszystko i nie zdaje sobie sprawy, że tak naprawdę nie ma nic – brak jej przyjaciół, nikt jej nie lubi. Rodzice Ewy są w separacji i dziewczynka musi sobie z tym jakoś poradzić. Kasia nie jest akceptowana – wszyscy mówią, że jest gruba. W końcu udowadnia, że mimo wszystko stać ją na wiele i zyskuje podziw wśród rówieśników.

Cała książka, choć opowiada o nieciekawych sytuacjach, ma optymistyczne, pozytywne przesłanie. Każdy problem może stać się „najwyższą górą świata”, której pokonanie będzie dla kogoś czymś najważniejszym. Najwyższa góra świata może też być celem, marzeniami, jak w przypadku Kasi, która udo-



wodniła wszystkim, że każdy jest coś wart. Że każdy może wspiać się na najwyższy szczyt, wystarczy tylko chcieć. Biję od tej książki ciepło, troska nad tymi, o których czasem się zapomina, kiedy ma się własne zmartwienia. Autorka przygląda się dzieciom, które często zostają z problemami same, które nie zawsze do końca rozumieją, co się wokół nich dzieje, które nieco z innej perspektywy przy-

glądają się światu.

Każde z dziewięciu opowiadań, które można przeczytać w książce pani Onichimowskiej, może stanowić punkt wyjścia do rozmowy, może czegoś nauczyć. Dlatego jest to, moim zdaniem, wartościowa książka. Nie tylko zresztą moim. Nie bez przyczyny przecież została wpisana na Honorową Listę IBBY (International Board on Books for Young People) im. Hansa Christiana Andersena. Co więcej można napisać? Pozostaje mi tylko przytęczyć się do życzeń autorki, która pragnie, aby jej mali czytelnicy smutków i smuteczków mieli jak najmniej.

reklama



KOD RABATOWY 20%
na zakupy na www.missiu.pl
Bransoletki dla dzieci i rodziców
KOD RABATOWY: D4J0X4S1

31 maja – 2 czerwca. 53. Krakowski Festiwal Filmowy: Kids & Youth Fest. Program www.krakowfilmfestival.pl. Kino Mikro&Mikroffala, ul. Lea 5, tel. 12 634 28 97

1 czerwca, godz. 11.00-18.00. 11. Krakowski Piknik Archeologiczny: W czasach Grunwaldu. Zespół dworsko-parkowy w Branicach przy ulicy Sasanek 2A.

1 czerwca, godz. 14.00-16.00. Z cyklu Żywa Rydlówka: krakowskie wycinanki. ZAPISY: tel. 600632062, 508237287, 601739358, e-mail: rydlowka@zywapracownia.pl. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

1 czerwca, godz. 12.00. Księga Lasu. Opera familijna. Opera Krakowska, ul. Lubicz 48. Rezerwacja biletów: tel. 12 296 61 00.

1 czerwca, godz. 11.00. Zróbmy sobie Dzień Dziecka. Premiera filmu zrealizowanego przez uczestników warsztatów Historie Niesamowite oraz pokaz animacji nagrodzonych i wyróżnionych na II Ogólnopolskim Przeglądzie Dziecięcych Filmów Animowanych „Halo Echo”. Mały Klub Bunkra Sztuki

1 czerwca, godz. 12.00-19.00. Dzień Dziecka ekologicznie. Rozstrzygnięcie II edycji konkursu na ekologiczną rzeźbę dla przedszkoli i szkół podstawowych. Galeria Kazimierz, ul. Podgórska.

1 czerwca, godz. 12.00, 14.00, 16.00; 2 czerwca, godz. 14.00; 9, 23 czerwca, godz. 14.00, 16.00; 15, 16, 22 czerwca, godz. 11.00, 14.00. Nowo otwarta scena lalkowa dla dzieci zaprasza na spektakl „Lecimy!” na podstawie Białych baloników Magdy Fertacz. Teatr Bez Rzędów, ul. Krakowska 13, tel. 604 078 076, 506 733 112

1, 8, 15, 22, 29 czerwca, godz. 12.30-13.30. Ceramika dla przedszkolaków (i rodziców). Zgłoszenia: mailtorcy@o2.pl, 887-524-879. Pracownia Artystyczna Mali Twórcy, ul. Kopernika 9.

1-2 czerwca, godz. 16.00; 3 czerwca, godz. 10.00, 13.30. Czarnoksiężnik z krainy Oz. Teatr im. Juliusza Słowackiego, pl. św. Ducha 1, tel. 12 424 45 25

1 czerwca, godz. 17.00; 4-6 czerwca, godz. 10.00. Przygody Arka Noego. Teatr Ludowy, os. Teatralne 34, tel. 12 680 21 12

1 czerwca, godz. 11.00-14.00. FOTO-graficzny Dzień Dziecka. Warsztaty otwarte. Bal, ul. Ślusarska 9

2 czerwca, godz. 12.00. Tuwim dla dzieci. Specjalny Salon poezji z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Wiersze Juliana Tuwima czytają Katarzyna Krzanowska, Błażej Peszek i Jan Peszek. Wstęp wolny. Teatr im. Juliusza Słowackiego, pl. św. Ducha 1, tel. 12 424 45 25

2 czerwca, godz. 11.00-13.00. Dzień Dziecka z tajemnicą w tle. Z okazji święta wszystkich dzieci, Kino Pod Baranami wraz z Famigą zapraszają na specjalne wydanie Baranów Dzieciom. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

2 czerwca, godz. 11.00, 13.00; 3 czerwca, godz. 9.00, 11.00, 13.00. Nadzwyczajny koncert z okazji Dnia Dziecka. Filharmonia Krakowska, ul. Zwierzyniecka 1

2 czerwca, godz. 11.00. DZIEŃ DZIECKA Z TAJEMNICĄ W TLE z cyklu BARANKI DZIECIOM: POKAZ FILMÓW ANIMOWANYCH HIP HIP & HURRA plus ZABAWY DETEKTYWISTYCZNE i PREZENT DLA KAŻDEGO UCZESTNIKA. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

2 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Czytamy i oglądamy w Agrafoce: czytamy – „Pirat Patch i ekspedycja ratunkowa”, oglądamy – MAMBO LULA

I PIRACI. Kino Agrafo, ul. Krowoderska 8, tel. 12 430 01 79

2 czerwca, godz. 12.00. Mała Kika – filmy animowane i warsztaty rozwijające wyobraźnię. BOLEK I LOLEK WYRUSZAJĄ W ŚWIAT. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasińskiego 18.

2 czerwca, godz. 11.00-12.00. Warsztaty dla dzieci inspirowane wystawą: Roy Villevoje, „Czerwone kaliko”. Godzinne spotkanie dla dzieci w wieku 5-12 lat. Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, ul. Krakowska 46. Wstęp wolny! Obowiązują zapisy: dzieciaki@photomonth.com

2 czerwca, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. O królestwie zamienionej w żabę, spektakl w wykonaniu Teatru Kometa. Piwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05

2 czerwca, godz. 11.00-14.00. Warsztaty weekendowe dla rodzin z cyklu „Konik muzealny”. W krainie bibelotów... Serwantki, kredensy, kolekcje, koniki... Dom Józefa Mehoffera, ul. Krupnicza 26.

2 czerwca, godz. 12.00, 18.00. LULULULAJKA, czyli sen, który być może wcale się nie przysnił. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

2 czerwca, godz. 12.00. Panienczka z pudełeczka. Zajazd Kościuszkowski, ul. Białopodgórna 3, tel. 12 37 89 666

2, 9 czerwca, godz. 10.30. Dzień Dziecka: Pokochaj kulturę. Wystąpią dzieci z Klubu Dziecięcego „Puchatek” z przedstawieniem pt. Kopciuszek wg Jana Brzechwy. Klub Kultury Mydlniki, ul. Balicka 289, tel. 12 637 97 12

3 czerwca, godz. 9.00, 10.00, 11.00. Koncerty edukacyjne w Zamku Żupnym w wykonaniu muzyków Filharmonii Krakowskiej, Pocztówka z Irlandii. Rezerwacja: Dział Edukacji i Promocji tel. 12 289 16 33. Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, ul. Zamkowa 8

6 czerwca, godz. 18.00. Mona Lisa z wąsami – spotkania ze sztuką dawną i nową: W cieniu Belliniego i Tytjana – weneccy malarze XVI w. Galeria Atelier SCKM, ul. Szeroka 16, tel. 12 421-29-87.

7 czerwca, godz. 16.00-17.00. Warsztaty dla dzieci inspirowane wystawą: Milou Abel, „Jestem tobą”. Godzinne spotkanie dla dzieci w wieku 5-12 lat. Galeria Związku Polskich Artystów Fotografików, ul. św. Tomasza 24. Wstęp wolny! Obowiązują zapisy: dzieciaki@photomonth.com.

7 czerwca, godz. 17.00; 8 czerwca, godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00. Warsztaty truskawkowe na Dzień Taty. Sweet Surrender Kraków, ul. Zabłocie 25, tel. 694 797 008.

7 czerwca, godz. 10.30. Warsztaty plastyczne w Kuźni Talentów. Będziemy lepić z gliny koronkowe koty. Zapisy e-mailem: kuzienka@interia.pl. Kuźnia Talentów Agencja Artystyczna, ul. Ruczaj 45, tel. 603 65 13 26

7, 21 czerwca, godz. 17.00. Kolorowe Jarmarki. Warsztaty szycia dla dzieci i rodziców: Klubokawiarnia likeKonik, Pawilon Wyspiańskiego, Plac Wszystkich Świętych 2, e-mail: kontakt@likekonik.pl

8 czerwca, godz. 15.00-17.15. Familijne warsztaty ceramiczne. Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, ul. Hieronima Wietora 13/15, tel. 12 430 50 90

8 czerwca, godz. 16.30-18.00. Warsztaty dla dzieci inspirowane wystawą: „Vanity. Fotografia mody z kolekcji F.C. Gundlach”. Spotkanie godzinne, otwarte dla dzieci w wieku 7-12 lat. Muzeum Narodowe w Kra-

kowie, al. 3 Maja 1. Wstęp wolny! Obowiązują zapisy: dzieciaki@photomonth.com

8 czerwca, godz. 14.00-16.00. Z cyklu Żywa Rydlówka: zabawki ludowe. ZAPISY: tel. 600632062, 508237287, 601739358, e-mail: rydlowka@zywapracownia.pl. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

8-9 czerwca. Weekend z Muzeum Archeologicznym. Weekend z Muzeum Archeologicznym w Krakowie organizowany w ramach ŚWIĘTA MAŁOPOLSKI. Muzeum Archeologiczne, ul. Senacka 3, tel. 12 422 75 60, 12 422 71 00.

8, 9 czerwca, godz. 18.30. Koncerty Baletowe: Cztery Pory Roku. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

9 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Czytamy i oglądamy w Agrafoce: czytamy „Jak mama została Indianką”, oglądamy – BOLEK I LOLEK NA DZIKIM ZACHODZIE. Kino Agrafo, ul. Krowoderska 8, tel. 12 430 01 79

9 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Baranki dzieciom: PRZYGODY GĄSKI BALBINKI & NASZ DZIADZIO plus PLANETA SPORTU: zajęcia ruchowe dla dzieci. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

9 czerwca, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Noc w mrowisku, czyli leśna przygoda Honoraty. Spektakl w wykonaniu Naszego Teatru. Piwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05

9 czerwca, godz. 11.30. Muzeum Archeologiczne w Krakowie zaprasza na NIEDZIELNE WARSZTATY RODZINNE z cyklu archeoWZORY przeznaczone dla dzieci w wieku 5-12 lat. PRACOWICI SŁOWIANIE. Muzeum Archeologiczne, ul. Senacka 3, tel. 12 422 75 60, 12 422 71 00. Rezerwacja miejsc: archeowzory@ma.krakow.pl

9 czerwca, godz. 10.30 (dzieci do lat 3), 12.30-14.00 (dzieci 3-5 lat). Paleta debiutanta. Nowa oferta warsztatów dla najmłodszych przygotowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie. Konieczna rezerwacja: sukiennice_rezerwacja@muzeum.krakow.pl. Sukiennice, Rynek Główny 1-3

9 czerwca, godz. 13.00 i 16.00. Kot w Butach Live. Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 35

9 czerwca, godz. 15.00. Warsztaty kaligrafii – Bastarda flamandzka. Benedyktynski Instytut Kultury. Tyniec, ul. Benedyktynska 37, tel. 12 688 54 56

9 czerwca, godz. 11.00-14.00. Warsztaty weekendowe dla rodzin z cyklu „Konik muzealny”. W wiejskiej chacie... czyli artysta w plenerze. Karmienia Szolajskich, Pl. Szczepański 9.

9 czerwca, godz. 11 i 15.00. Akademia Małego Odkrywcy: Pocztówka z Nowej Huty, czyli co widać z Kopca Wandy? Start – pod kopcem Wandy. Rezerwacja 12 425 97 75

9 czerwca, godz. 12.00. Mała Kika – filmy animowane i warsztaty rozwijające wyobraźnię. WYPRAWA PROFESORA GĄBK. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasińskiego 18.

9, 23 czerwca, godz. 11.30, 13.00. Kłasyka dla Smyka. Koncert zabawnej muzyki poważnej. Klubokawiarnia likeKonik, Pawilon Wyspiańskiego, Plac Wszystkich Świętych 2, e-mail: kontakt@likekonik.pl

reklama

MR-PRESS

Dystrybucja Materiałów
Prasowych

kom: +48600242046

e-mail: mr-press@wp.pl

Chirurgia Dziecięca lek. med. Krzysztof Solecki

tel. 600 00 53 56

- konsultacje
- leczenie ran (również oparzeniowych)
- opatrunki
- usuwanie zmian skórnych
- zabiegi ambulatoryjne

MIASTO pociecz poleca

Imprezy organizowane w Nowohuckim Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232

2 czerwca (niedziela), godz. 12.00, 18.00, sala teatralna, Teatr Tańca DF Lulilulilajka – spektakl dla dzieci i dorosłych, bilety: 20 zł, 15 zł grupowe

4 czerwca (wtorek), godz. 18.00, sala kameralna, Akademia Skutecznych Rodziców, Moje dziecko odchodzi z domu, Spotkanie z psychologiem Marią Apanasowicz, wstęp wolny

7-9 czerwca (piątek-niedziela), godz. 9.00-19.00, budynek C, (przerwa: 13.00-15.00), Wystawa makiet kolejowych, bilety: 8 zł, 4 zł (ulgowy)

10 czerwca (poniedziałek), godz. 11.00, sala 209, Tangere – spektakl na podstawie Tanga S. Mrożka w wykonaniu Teatru Ab Intra, bilety: 10 zł

12 czerwca (środa) godz. 10.00, sala kameralna, Bajka bez tytułu – premiera, śpiewogra w wykonaniu Teatryku Muzycznego Kamyczek, zaproszenia

12 czerwca (środa), godz. 18.00, sala 209, Bo my tak to widzimy – premierowy spektakl w wykonaniu Teatru Ancymon, bilety: 8 zł

13 czerwca (czwartek), godz. 10.00, sala kameralna, Bajka bez tytułu – śpiewogra w wykonaniu Teatryku Muzycznego Kamyczek, bilety: 8 zł

16 czerwca (niedziela), godz. 18.00, sala teatralna, Nieboskłon – koncert w wykonaniu Grupy Baletowej Etiuda, bilety: 10 zł

17 czerwca (poniedziałek), godz. 11.00, sala 209, Tangere – spektakl na podstawie Tanga S. Mrożka w wykonaniu Teatru Ab Intra, bilety: 10 zł

22 czerwca (sobota), godz. 18.00, sala 209, Alicja w krainie... czarów? – spektakl wg Lewisa Carrolla, w wykonaniu Teatru Ancymon, bilety: 8 zł

22 czerwca (sobota), godz. 19.00, sala teatralna, Wieczór z FORMĄ – spektakl w wykonaniu Grupy Tańca Współczesnego Forma, bilety: 10 zł

24 czerwca (poniedziałek), godz. 11.00, sala 209, Alicja w krainie... czarów? – spektakl wg Lewisa Carrolla, w wykonaniu Teatru Ancymon, bilety: 8 zł

27 czerwca (czwartek), godz. 17.00, sala kameralna, Wakacje z piosenką, koncert w wykonaniu Dziecięcej Sceny Piosenki Nutka, wstęp wolny

29 czerwca (sobota), godz. 19.00, sala 209, Tangere – spektakl na podstawie Tanga S. Mrożka w wykonaniu, Teatru Ab Intra, bilety: 10 zł

30 czerwca (niedziela), godz. 19.00, sala teatralna, Tańczę, więc jestem – koncert w wykonaniu Formacji Tanecznej Flesz Dance. Gościnnie wystąpi: Zespół Tańca Nowoczesnego, KLIPS, bilety: 10 zł

11-12 czerwca, godz. 10.00. Kot w butach w Teatrze Ludowym. Teatr Ludowy, os. Teatralne 34, tel. 12 680 21 12

12 czerwca, godz. 18.00. Bo my tak to widzimy. Premierowy spektakl w wykonaniu Teatru „Ancymon”. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

13 czerwca, godz. 10.00. Bajka bez tytułu. Śpiewogra w wykonaniu Teatryku Muzycznego „Kamyczek”. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

14 czerwca, godz. 10.30. Warsztaty plastyczne w Kuźni Talentów. Na zajęciach uszyjemy i ozdobiemy śliczne i bardzo modne sówki z filcu! Zapisy e-mail: kuzienka@interia.pl. Kuźnia Talentów Agencja Artystyczna, ul. Ruczaj 45, tel. 603 65 13 26

15 czerwca, godz. 14.00-16.00. Z cyklu ŻyWą Rydlówka: exlibrisy. ZAPISY: tel. 600632062, 508237287, 601739358, e-mail: rydlowka@zywpracownia.pl. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

15-16 czerwca, godz. 16.00. Z cyklu Rodzina w Teatrze. Pan Maluśkiewicz i wiewióry. Zabawy integracyjne z wykorzystaniem rekwizytów użytych w spektaklu. Scena na Lwowskiej, ul. Lwowska 30, rezerwacja@studiodono.pl, tel. 796 47 59 58

15-20 czerwca. 6. Festiwal Filmów Dla Dzieci. Kijów.Centrum, al. Krasieńskiego 34, tel. 12 433 00 33. Program: www.fddd.pl

15 czerwca, godz. 10.00 i 12.30. Solni siłacz. Spotkanie w Zamku Żupnym. Rezerwacja: Dział Edukacji i Promocji, tel. 12 289 16 33 Kopalnia Soli Wieliczka, Wieliczka, ul. Danilowicza 10, tel. 12 278 73 02, 12 278 73 66,

15, 16 czerwca. Smykowe granie. Filharmonia Krakowska, ul. Zwierzyniecka 1, tel./fax 12 429 13 45.

16 czerwca, godz. 10.00-13.00. Z cyklu Cyrk Rodzinny - zabawy integracyjne i rodzinne warsztaty cyrkowe. Rezerwacja miejsc: 12 430 50 90. Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży, ul. Hieronima Wietora 13/15.

16 czerwca, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Jaś i Małgosia. Spektakl w wykonaniu Teatru Wiśniowego. Płwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05

16 czerwca, godz. 15.00. Bajkowa Niedziela. Sala Teatralna Dworku Białoprądnickiego.

16 czerwca, godz. 12.15. Opowieści z Narnii. Przedstawienie teatryku działającego przy Katolickim Domu Kultury im. ks. kard. A. S. Sapiehy. Katolicki Dom Kultury im. ks. kard. A.S. Sapiehy, ul. Bobrowskiego 6, tel./fax: 12 417 35 00.

16 czerwca, godz. 11.00-14.00. Warsztaty weekendowe dla rodzin z cyklu „Konik muzealny”. Od brzegu po horyzont. Woda w starożytnym świecie. Muzeum Książąt Czartoryskich. Galeria Sztuki Starożytnej, ul. Piłarska 8.

16 czerwca, godz. 12.00. Akademia Janka Muzykanta. projekt przygotowujący dzieci do nauki w szkole muzycznej! Klubokawiarnia like-Konik, Pawilon Wyspiańskiego, Plac Wszystkich Świętych 2, e-mail: kontakt@likekonik.pl

16 czerwca, godz. 18.00. Nieboskłon. Koncert w wykonaniu Grupy Baletowej „Etiuda”. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

16 czerwca, godz. 11.00. BARANKI WE FRANCJI – 4. Przegląd Nowego Kina Francuskiego. Pokaz bajek przybliżających dzieciom kulturę Francji oraz zabawy masą solną. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

16 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Czytamy i oglądamy w Agrafce: czytamy „Dziwne przypadki bajkopisarza”, oglądamy – SEKRET ELEONORY. Kino Agrafka, ul. Krowoderska 8, tel. 12 430 01 79

16 czerwca, godz. 12.00. Mała Kika - filmy animowane i warsztaty rozwijające wyobraźnię. PRZYGOODY KOZIOLKA MATOLKA. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasieńskiego 18.

19 czerwca, godz. 17.00. Koncert Młodych Muzyków: „Czym jest muzyka? Może po prostu niebem z nutami zamiast gwiazd” (Ludwik Jerzy Kern) Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

20 czerwca, godz. 18.00. Mona Lisa z wamsami – spotkanie ze sztuką dawną i nową: Powab manieri – artystyczne i techniczne eksperymenty w sztuce renesansu. Galeria Atelier SCKM, ul. Szeroka 16, tel. 12 421-29-87.

22 czerwca, godz. 18.00; 24 czerwca, godz. 11.00. Alicja w Krainie... Czarów? Spektakl na podstawie Alicji w Krainie Czarów Lewisa Carrolla w wykonaniu Teatru „Ancymon”. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

22 czerwca, godz. 14.00-16.00. Z cyklu ŻyWą Rydlówka: ziola Wyspiańskiego. ZAPISY: tel. 600632062, 508237287, 601739358, e-mail: rydlowka@zywpracownia.pl. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

22 czerwca, godz. 11.00. Wyścig wideo z obrazem. Czym różni się film od obrazu? Czy obrazem można uchwycić film? Warsztaty Małego Klubu Bunkra Sztuki przeznaczone dla dzieci od 6 do 12 lat. Informacje i zapisy: 12 422 10 52 w. 108 lub bargiel@bunkierart.pl. Bunkier Sztuki Galeria Sztuki Współczesnej, pl. Szczepański 3a

23 czerwca, godz. 12.15. Niedziela Bajkowa na Scenie Ata. Jacek i Placcek, czyli o dwóch takich, co ukradli księżyc. Spektakl w wykonaniu Teatru Wiśniowego. Płwnica artystyczna Alicji Tanew, ul. Czarnowiejska 93, tel. 12 633 54 05

23 czerwca, godz. 11.00-14.00 Warsztaty weekendowe dla rodzin z cyklu „Konik muzealny”. Szach i mat!, domek z kart – czas z rodziną tyńfa wart! Dom Jana Matejki, ul. Floriańska 41.

23 czerwca, godz. 15.00. Rodzinne podróże w czasie, czyli różnorodne warsztaty, których celem jest wspólne działanie wszystkich członków rodziny. Benedyktynski Instytut Kultury. Tynieć, ul. Benedyktynska 37, tel. 12 688 54 56

23 czerwca. Godz. 17.00. Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Nowa Huta.

Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644 02 66

23 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Baranki dzieciom: POMYSŁOWY DOBROMIR plus Z TATĄ W KINIE: warsztaty bębniarskie. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

23 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Czytamy i oglądamy w Agrafce: czytamy „Duchy bałaganiuchy”, oglądamy – WAKACJE Z DUCHEM i inne bajki. Kino Agrafka, ul. Krowoderska 8, tel. 12 430 01 79

23 czerwca, godz. 12.00. Mała Kika - filmy animowane i warsztaty rozwijające wyobraźnię. DZIEN Z DUNSKĄ ANIMACJĄ. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasieńskiego 18.

29 czerwca, godz. 14.00-16.00. Z cyklu ŻyWą Rydlówka: biżuteria ludowa. ZAPISY: tel. 600632062, 508237287, 601739358, e-mail: rydlowka@zywpracownia.pl. Muzeum Młodej Polski „Rydlówka”, ul. Tetmajera 28, tel. 12 637 07 50

30 czerwca, godz. 11.00. Z cyklu Baranki dzieciom: MIĘDZY NAMI BOCIANAMI – zestaw bajek plus PLANETA SPORTU: zajęcia ruchowe dla dzieci. Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27, tel. 12 423 07 68

30 czerwca, godz. 12.00. Mała Kika - filmy animowane i warsztaty rozwijające wyobraźnię. POMYSŁOWY DOBROMIR. Rezerwacja: 12 2964152, e-mail: kino@kinokika.pl. Kinokawiarnia KIKA, ul. Krasieńskiego 18

Rodzinne wakacje w Rabczańskim Zdroju

Rabczański Zdrój – Medical Spa, Leśne Wzgórze, Willa Świt – to idealne miejsca na rodzinne wakacje. Każdy tu znajdzie coś dla siebie. Starsi zadbają o zdrowie i wypoczynek, młodszy mają doskonałe warunki do zabawy na świeżym powietrzu.

Rabczański Zdrój – Medical SPA to idealne miejsce dla gości dbających o standard i zdrowie. Po tygodniach spędzonych w pracy, warto podczas urlopu rozgrzać się w kompleksie saun, jacuzzi oraz łaźni rzymskiej. Aby pomóc zmęczonym mięśniom, zredukować stres i poprawić sobie samopoczucie najlepsze będą masaże i zabiegi na bazie naturalnych kosmetyków. Taki masaż antystresowy z czekolady, pomarańczy i chili naprawdę przynosi ulgę, a zabiegi na bazie koziego mleka i chińskiej śliwki lychee poprawią wygląd naszej skóry.

Rabczański Zdrój – Medical SPA znajduje się w centrum Rabki-Zdroju, w pobliżu Parku Zdrojowego. Oferuje 47 pokoi i całodzienne wyżywienie. Śniadania i kolacje serwowane są w formie bufetu szwedzkiego.

Dla najmłodszych gości ośrodek przygotował pokój zabaw, a także bogaty program rekreacyjny m.in. malowanie na szkle, zabawy z masą gipsową, wizytę u garncarza, wyjście do Teatru Lalelek RABCIO. W niedzielne przedpołudnia dzieci mogą uczestniczyć w akademii kulinarnej, podczas której samodzielnie przygotowują potrawy. Pięką ciasto, lepia pierogi, a także przygotowują sałatki.

Leśne Wzgórze to hotel malowniczo usytuowany na zboczu



FOT. ARCHIWUM RABCZAŃSKIEGO ZDROJU

góry „Krzywoń” z dala od ruchu samochodowego i miejskiego zgiełku. Dzięki swemu atrakcyjnemu położeniu stanowi idealną bazę wypadową dla osób uprawiających turystykę pieszą i wszelkie formy aktywnej rekreacji.

Do dyspozycji gości są m.in. dwu lub trzyosobowe pokoje z łazienkami i słonecznymi balkonami – wszystkie z widokiem na ogród i las. Czyste powietrze, niezwykle piękno górskiej przyrody oraz liczne atrakcje regionu zapewniają wspaniały wypoczynek przez cały rok. Hotel „Leśne Wzgórze” to wymarzone miejsce dla rodzin

z dziećmi, mam z dziećmi, a także osób przejeżdżających na odpoczynek indywidualnie.

Zdrowe żywienie to wizytówka Uzdrawiska Rabka, więc można tu zamówić opracowanie indywidualnej diety, stosownie do kondycji i potrzeb organizmu. Hotel „Leśne Wzgórze” jest też miejscem przyjaznym dzieciom. Dla maluchów organizowane jest mini przedszkole. Dzięki temu, że teren obiektu jest ogrodzony, maluchy mogą bezpiecznie bawić się i to na dużym placu zabaw. Przy grupie co najmniej dziesięciu dzieci organizowany jest program edukacyjny

no-rekreacyjny m.in. lepienie z masy solnej, czy malowanie na szkle. Hotel „Leśne Wzgórze” to także obiekt przyjazny zwierzętom.

Willa Świt to kameralny ośrodek położony w spokojnej dzielnicy uzdrowskiej, w samym sercu Rabki-Zdroju. Jest tu profesjonalna obsługa, domowa atmosfera i co ważne możliwość wypoczynku w otoczeniu naturalnej zieleni. Kuchnia proponuje m.in. żywienie dietetyczne. W willi jest 40 miejsc noclegowych w komfortowych pokojach z łazienkami. Jest też ogród z miejscem na grilla, ognisko lub zabawę dla dzieci. Naprzeciwko ośrodka znajduje się piękny Park Zdrojowy z placami zabaw, miasteczkiem komunikacyjnym, boiskami sportowymi oraz ścieżką zdrowia i ścieżkami rowerowymi. W parku skorzystać można z Pijalni Wód Mineralnych oraz Tężni Solankowej, której lecznicze działanie pozytywnie wpływa na układ oddechowy i ogólną odporność organizmu.

Goście Leśnego Wzgórza i Willi Świt mają też możliwość korzystania ze strefy SPA w budynku Rabczańskiego Zdroju oraz z zabiegów leczniczych w Centrum Zdrowia i Urody zlokalizowanym przy ul. Orkana 49, odległym od obiektu o ok. 250 m.

Adresy:

- Rabczański Zdrój – Medical Spa, tel: +48 18 26 93 410, 34-730 Rabka Zdrój, ul. Rostoki 7
- Leśne Wzgórze, tel: +48 18 26 92 701, 26 76 218, 26 93 410, 34-700 Rabka Zdrój, ul. Paśieczna 4
- Willa Świt, tel: +48 18 26 76 663, 34-700 Rabka Zdrój, ul. Brzozowa 1



Uzdrowisko Rabka

- Naturalnie Zdrowo



Serdecznie zapraszamy do wyjątkowego miejsca jakim jest nasze Uzdrowisko Rabka. Zapraszamy Wasze rodziny na wyjątkowy czas wakacyjny, to u Nas spędzicie Państwo najlepsze rodzinne wakacje. Rabka to wyjątkowe i wymarzone miejsce dla Państwa! Czas na aktywny wypoczynek, mamy tu dla Was najlepszy park w Małopolsce z nowoczesnymi placami zabaw.

Przygotowaliśmy również moc atrakcji dla waszych dzieci w tym już bardzo sławną Akademię Kulinarną, gdzie dzieci uczą się sztuki kulinarnej. Uzdrowisko Rabka to same atrakcje: krótkie wypady w góry, przejażdżki zabytkową koleją, Rabkoland, basen.

**Uzdrowisko
Rabka**
www.uzdrowisko-rabka.pl

rezerwacje i szczegóły: tel. +48 18 26 93 410 e-mail: repcja@rabczanskizdroj.pl



Galeria
Kazimierz

KRAKÓW, UL. PODGÓRSKA 34

DZIEŃ DZIECKA. EKOLOGICZNIE!

W programie:

- Warsztaty bębniarskie
- Spotkanie z leśniczym
- Warsztaty sadzenia roślin
- Występ przedszkolaków

Finał II szkolnego konkursu
na najpiękniejszą rzeźbę ekologiczną

1 czerwca
12:00-19:00

Partner eventu:



www.galeriakazimierz.pl